Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 15 listopada 1938 Nr 314

Adam Romer

Ameryka wycofa się z Europy

Wybory do parlamentu Stanów Zjednoczonych zapewniły co prawda nadal większość zwolennikom Prezydenta Roosevelta, niemniej jednak wykazały osłabienie jego popularności. „Republikanie", zwalczający „demokratów" w imię powrotu do liberalizmu gospodarczego w polityce wewnętrznej i w imię niewtrącania się do spraw europejskich w polityce zagranicznej, osiągnęli bardzo poważne powiększenie swojego stanu posiadania. Z nic nie znaczącej mniejszości parlamentarnej stają się oni ponownie czynnikiem, z którym Prezydent będzie się musiał liczyć poważnie. Walka t. zw. sfer gospodarczych (wielkokapitalistycznych) przeciwko „planowej gospodarce" Roosevelta, zwalczającej bezrobocie i „nadmierne zyski" sposobami zgoła etatystycznymi, może się poszczycić nielada powodzeniem. Walka ta miała, jak wiadomo, za sobą najpoważniejsze autorytety prawnicze, którymi

radykalne metody społeczne Prezydenta

zgoła się nie podobały. Walka ta miała również za sobą wrogów żydostwa i masonerii, które wywierają dość duży wpływ na Roosevelta, zwłaszcza w polityce międzynarod. Natomiast Prezydent był i tym razem popierany przez mniejszości narodowe, z natury rzeczy przeciwne t. zw. „stu procentowemu amerykanizmowi", reprezentowanemu przez konserwatywnych republikanów. Grupa narodowościowa polska poszczycić się może poważnym powodzeniem swoich kandydatów na członków „Kongresu".

Trudno przewidzieć, czy taki skutek wyborów amerykańskich będzie miał wpływ na politykę gospodarczo-społeczną Prezydenta, który, nie obwijając w bawełnę swoich ujemnych opinii o dyktaturach europejskich, sam zdradzał bardzo niedwuznacznie zachcianki dyktatorskie we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Jest on niewątpliwie uosobieniem prawdziwej „demokracji kierowanej", które to miano dziś zgoła niewłaściwie przywłaszczają sobie totalizmy i półtotalizmy. Za to

na pewno ustanie impet Roosevelta w dziedzinie polityki zagranicznej.

Nie mieliśmy nigdy złudzeń na temat znaczenia jego częstych wystąpień przeciwtotalistycznych i protraktatowych. Były to bardzo piękne frazesy, za którymi mało się kryło istotnych zamiarów interwencyjnych, nie wyłączając ostatniego apelu do Hitlera w przeddzień Monachium. Musiał on się już raz tłumaczyć wobec wyborców z tych swoich wystąpień i zapewnić ich, że ani myśli o wciąganiu Ameryki do sporów europejskich. Świadczy to o niepopularności polityki interwencjonistycznej w Stanach Zjednoczonych i o ryzykowności twierdzenia optymistów, jakoby można było liczyć na udział Ameryki po stronie mocarstw zachodnich w razie konfliktu europejskiego.

Stany Zjednoczone będą chciały przede wszystkim zarabiać na dostawach broni,

czego najlepszym dowodem jest kwitnący handel amerykańsko-japoński właśnie w chwili, kiedy sympatie i interesy polityczne Stanów Zjednoczonych są po stronie Chin. Anglia, która najbardziej pragnęła aktywizacji polityki Ameryki i współdziałania jej w obronie Europy, ostatnio dotkliwie odczuła egoizm amerykański w rokowaniach o nowy układ handlowy. Tym się też tłumaczy m. in.

dążenie Chamberlain'a do ugody z Niemcami, niemal za wszelką cenę. Wiedział on zbyt dobrze, że na Stany Zjednoczone nie ma co liczyć i że stan pogotowia zbrojnego Francji zanadto ucierpiał na skutek rządów Frontu Ludowego.

Stany Zjednoczone będą dziś dążyć do hegemonii konkretnej nad całą Ameryką, drogą utworzenia Amerykańskiej Ligi Narodów i do zabezpieczenia własnych interesów na Dalekim Wschodzie.

Toteż i Europa nie powinna liczyć na czynną pomoc z tej strony; kontynenty muszą się stać „samowystarczalne". Na szczęście i Sowiety są dziś na skutek i rzezi stalinowskiej w armii czerwonej i groźnej postawy Japonii zmuszone do wycofania się z Europy. Kryzys czechosłowacki tego dowiódł naocznie i nieunikniona klęska czerwonej Hiszpanii przypieczętuje to ostatecznie.

W Chinach toczy się dziś walka o prymat w Azji.

Wszystko przemawia za zwycięstwem Japonii, z tym jednak, że na północy Sowiety, a na południu Anglia utrzymają swoją pozycję. (Jest nawet mowa o pośrednictwie angielskim). Ameryka i Francja z trudem obronią swoje interesy. Wojna zbyt wyczerpała Japonię, by mogła ona już dyktować wolę całemu kontynentowi azjatyckiemu; ma ona jednak zawsze, na szczęście dla nas, dość sił, by trzymać w szachu Sowiety. Zgon Kemal Ataturka, uosobienia odrodzenia i potęgi nowej Turcji, prawdopodobnie znacznie osłabi jej pozycję w Europie. Po załamaniu się przeciwwęgierskiej Małej Ententy przyjść musi kolej na zupełne przekształcenie przeciwbułgarskiego w swoim założeniu Związku Bałkańskiego. Najwyższy zaś czas na likwidację zbytecznej dziś Ligi Narodów na rzecz jakiegoś szerszego porozumienia europejskiego na nowych podstawach.

Decydujące rozmowy angielsko-francuskie

w sprawie niemieckich roszczeń kolonialnych

Paryż, 14. XI. (PAT). Min. Bonnet, przyjmując przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Mistlera, oświadczył, że między Francją i Niemcami nie są prowadzone obecnie żadne rokowania w sprawie kolonij, jak również nie jest projektowane nawiązanie rozmów w tej sprawie.

W czasie konferencji z p. Mistlerem ustalona została sprawa zwołania komisji spraw zagranicznych. Jak wiadomo, koła parlamentarne niechętne min. Bonnet, chciały doprowadzić do zwołania komisji jeszcze przed przyjazdem premiera Chamberlaina i min. Halifaxa do Paryża. Min. Bonnet przeciwstawił się jednak temu manewrowi, który zmierzał wyraźnie do związania mu rąk w czasie rokowań z angielskimi mężami stanu. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych zostało więc zwołane na 30 listopada, tj. już po wyjeździe premiera Chamberlaina i min. Halifaxa z tym, że min. Bonnet udzieli pełnych informacyj na temat przebiegu rozmów francusko-brytyjskich. Natomiast przewodniczący komisji spraw zagranicznych Mistler, 20 listopada, tj. przed wizytą angielską, zwołać ma jedynie zebranie informacyjne bez udziału min. Bonnet.

Prasa paryska nawołuje dziś, aby w czasie rokowań francuskich i angielskich mężów stanu, zostało dokładnie uzgodnione wspólne stanowisko Anglii i Francji w sprawie rewindykacyj kolonialnych, tak, aby opinia Francji nie była później zaskoczona jakimś samodzielnym posunięciem w tej sprawie ze strony rządu brytyjskiego.

Zakaz uczęszczania żydów

na wyższe uczelnie niemieckie

Berlin, 14. XI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Minister oświaty wydał zarządzenie, przesłane telegraficznie rektorom wszystkich niemieckich szkół wyższych, na mocy którego udział studentów-żydów w ćwiczeniach i wykładach, jak i wstęp do gmachów szkół wyższych jest zakazany.

Projekt ustawy, opracowanej przez rząd Rzeszy, przewiduje całkowity zakaz uczęszczania żydów na wyższe uczelnie niemieckie.

Konferencja na Zamku

Warszawa, 14. XI. (PAT). Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Smetona ponownie wybrany

prezydentem Litwy

Kowno, 14. XI. (PAT). Prez. Smetona wybrany został ponownie, na okres 7-miu lat, prezydentem Litwy.

—o0o—

Autonomia Słowacji

zagwarantowana będzie konstytucyjnie

Praga, 14. XI. (PAT). W sobotę 12 bm. w późnych godzinach wieczornych zapadła w Pradze decyzja mająca duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno-politycznych zarówno w całej Czechosłowacji, jak i w samych Czechach.

W pierwszym rzędzie wymienić należy postanowienie zapadłe na wspólnym posiedzeniu praskiej rady ministrów i przywódców czeskich partyj politycznych. Po dłuższej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili przyjąć postulaty, sformułowane przez przedstawicieli Słowacji,

żądające w sposób kategoryczny, aby postanowienia umowy w Zylinie z dn. 6 października b. r. zostały włączone w całości do nowej konstytucji republiki czechosłowackiej.

Jak wiadomo, delegacja słowacka wysuwając powyższe postulaty, zażądała ultymatywnie, aby parlament czeskosłowacki zwołany został najpóźniej w czwartek przyszłego tygodnia z tym, że pierwszym punktem obrad będzie projekt ustawy konstytucyjnej w sprawie autonomii słowackiej, przedłożony izbom z całkowitą aprobatą rządu i prezydiów klubów parlamentarnych. Wczorajsze decyzje praskie, akceptujące powyższy warunek, komentowane są w tut. kołach politycznych w ten sposób, że strona czeska, która jeszcze w piątek wysuwała pewne zastrzeżenia w sprawie żądań słowackich, obecnie pod wpływem niezwykle stanowczej postawy rządu w Bratysławie, zdecydowała się ustąpić i przyjąć za podstawę technicznych obrad mieszanej komisji słowacko-czeskiej całokształt umowy w Zylinie.

W tych warunkach zwołanie izb ustawodawczych nastąpi w uzgodnionym przez obie strony terminie, tj. w czwartek bież. tygodnia. W razie uchwalenia ustawy konstytucyjnej być może już w sobotę dokonany zostanie wybór nowego prezydenta republiki.

Jedna partia prawicowa w Czechosłowacji

Praga, 14. XI. (PAT). W wyniku obrad, jakie odbyły się wczoraj w gmachu parlamentu, pod przewodnictwem przewódcy stronnictwa agrariuszy czeskich posła Berana, zawarte zostało zasadnicze porozumienie pomiędzy wszystkimi ugrupowaniami prawicowymi i centrowymi, **co do rozwiązania stronnictw tych w ich dotychczasowej formie i utworzenia szerokiego bloku narodowego.** Układ ten zawarty został w sposób formalny między reprezentantami stronnictwa agrarnego ziwnostenców oraz 3-ch stronnictw skrajnie prawicowych, tj. niewielkiej grupy faszystów czeskich t. zw. ligi narodowej oraz stronnictwa narodowego zjednoczenia. Ponadto obecny na posiedzeniu przewodniczący prezydium stronnictwa narodowo-socjalistycznego, noszącego dziś nazwę „Ruchu narodowej odnowy" oświadczył, **że prezydium gotowe jest zarządzić rozwiązanie ugrupowania, umożliwiając w ten sposób indywidualne wstępowanie do szeregów nowego bloku.**

Udaremnienie zamachu stanu w Pradze?

Warszawa, 14. XI. (Tel. wł.). Korespondent praski „Kur. Warsz." donosi, **że dziś w nocy podjęto rewizję w domach wielu studentów, rekrutujących się ze sfer skrajnie faszystowskich, którzy przygotowywali akcję wywrotową, zmierzającą do obalenia obecnego systemu i utworzenia „nowej republiki". Wielu studentów aresztowano na skutek znalezionych obciążających dokumentów.**

W związku z tym policja zamknęła lokal organizacji tzw. „Ruch celem utworzenia nowej Czechosłowacji" i czasopisma „Vlajka" (Sztandar), a znaleziony tam materiał skonfiskowano.

Przed rozstrzygającą bitwą w Chinach

Tokio, 14. XI. (PAT). Agencja Domei donosi, że w ostatnich walkach o Hankou straty chińskie wynoszą około 750 tysięcy, z czego 150 tysięcy zabitych. **Zajęcie m. Yoczou przez wojska japońskie uniemożliwia obronę m. Czangsza w stolicy prowincji Hunan.** Wojska chińskie są zdemoralizowane, nie wyłączając wyższych dowódców. Uzupełnienie broni, amunicji i wyżywienia jest nadzwyczaj utrudnione. M. Czangsza jest przeładowane rannymi oraz cofającymi się wojskami chińskimi. W mieście raz po raz wybuchają pożary. Wojska japońskie nacierają na m. Czangsza wzdłuż linii kolejowej Kanton—Hankou oraz wzdłuż drogi górskiej Tungczeng—Pingkiang—Czangsza. Dowództwo naczelne wojsk chińskich **zamierza wydać walną bitwę na froncie Czangsza — Hengyang w prowincji Hunan.** Urzędy cywilne i wojskowe a także ludność cywilna są z Czangsza ewakuowane.

Czy Chińczycy zorganizują ponowny opór?

Tokio, 14. XI. (PAT). Agencja Domei donosi, że ponowne zorganizowanie oporu Chińczyków nie wydaje się możliwe z następujących powodów: 1) **bardzo ciężkich strat wojsk chińskich po walkach o Hankou, 2) straty 40 proc. broni i amunicji, 3) odcięcia wojsk prowincjonalnych, działających na północ od rzeki Jangtse, 4) rosnących tarć pomiędzy marsz. Czang-Kai-Szekiem a dowódcą wojsk prowincji Kwagsi, gen. Tsung-Jenem, 5) zaproszenia chińskich jednostek wojskowych, które niemal wyklucza możliwość szybkiej koncentracji.** Agencja Domei wskazuje również na niemożliwość uzupełnienia broni i amunicji z powodu odcięcia Kantonu.

Pogrzeb ofiar zbrodniczego pożaru w Marsylii

Marsylia, 14. XI. (PAT). Dziś rano odbył się w Marsylii pogrzeb ofiar pożaru „Nouvelles Galeries". Całe miasto przybrano żałobnymi chorągwiami. Wszystkie biura, szkoły, sklepy i restauracje są zamknięte a ruch kołowy w śródmieściu uległ zawieszeniu. Orszak żałobny wyruszył z gmachu miejskiej biblioteki, przybranego krepą i gałęziami cyprysów. **Na 12 samochodach wojskowych złożono 43 trumien, na osobnym zaś samochodzie urnę, zawierającą ziemię i popiół, pobrane z miejsca pożaru i mające symbolizować śmiertelne szczątki ofiar, których nie zdołano odnaleźć.**

Obrząd żałobny rozpoczął się o godz. 9.30 w obecności ministra spraw wewn. Sarraut, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa, rodzin ofiar, licznych delegacyj oraz tłumów mieszkańców miasta. Po Mszy św. i odśpiewaniu pieśni żałobnych, min. Sarraut wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci ofiar pożaru.

——oOo——

Dalsze sukcesy wojsk gen. Franco na froncie Ebro

Burgos, 14. XI. (PAT). Radio National donosi, **że wojska gen. Franco zdobyły wzgórza 556, 561, 582 na odcinku Ebro.** Wieczorem o godz. 22.30 zdobyty został szczyt Pomar i wieś Pasarello. **W ciągu niedzieli wojska gen. Franco posunęły się na tym odcinku o 7 km w głąb linii nieprzyjacielskiej.** Droga Pasarello—Alasco do Flix została całkowicie **obsadzona.** Natarcia nieprzyjaciela na odcinku Tremp zostały odparte. W czasie walki powietrznej trzy rządowe samoloty myśliwskie **zostały strącone.**

* * *

Lizbona, 14. XI. (PAT). Prasa donosi, że oczekiwana jest wymiana po 4000 osób z każdej strony pomiędzy rządem gen. Franco i rządem w Barcelonie. Rząd barceloński zezwolić miał na wyjazd z Madrytu osobom, które znalazły schronienie w ambasadach zagranicznych.

——oOo——

Kronika telegraficzna

CZERNIOWCE — W Reszycy w Siedmiogrodzie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na sklep żydowski. Ponieważ władze przypuszczają, że zamach ma tło polityczne, dokonano licznych aresztowań wśród ludności.

CZERNIOWCE — Do portu w Galacu przybyło na statku greckim 2000 emigrantów żydowskich z b. Austrii, którzy udają się do Nowej Gwinei.

WARSZAWA — Na Śląsku Zaolzańskim bawił w dniu 12 b. m. minister rolnictwa i reform rolnych Juljusz Poniatowski, który zwiedził tutejsze rolne i leśne majątki państwowe.

WARSZAWA — Prezydent R. P. powrócił dziś do Warszawy po kilkudniowym pobycie na Śląsku.

WARSZAWA — Prezydent R. P. przekazał do dyspozycji wojewody śląskiego Grażyńskiego kwotę 1.000 zł na rzecz córeczki śp. Witolda Regera.

Zwłoki Ataturka spoczną w specjalnym grobowcu

Ankara, 14. XI. (PAT). Turecka agencja telegraficzna donosi, że trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Kemala Ataturka, po uroczystościach pogrzebowych, złożona zostanie prowizorycznie w wielkiej sali muzeum etnograficznego w Ankarze. Przy trumnie zaciągnięta będzie stała warta honorowa. Trumna pozostanie w sali muzeum aż do czasu wybudowania godnego nieśmiertelnego wodza narodu, grobowca.

Żądania Arabów pod adresem W. Brytanii

Kair, 14. XI. (PAT). Dziennik „Mistri" donosi, że komitet egipski dla obrony Palestyny, który odbył posiedzenie w Kairze, powziął uchwały, które natychmiast zostały zakomunikowane rządowi brytyjskiemu. Komitet domaga się w uchwałach, **by Anglia uznała prawa Arabów, anulowała deklarację Balfoura i zrzekła się mandatu nad Palestyną. Imigracja żydowska winna być zakazana, a przebywający w więzieniach palestyńskich Arabowie winni być natychmiast zwolnieni.**

* * *

Jerozolima, 14. XI. (PAT). W ciągu niedzieli na ulicach Jaffy zabito jednego Araba. W Haifie doszło do strzelaniny, w czasie której został zraniony celnik arabski i jeden żyd. Donoszą, że pod Haifą powstańcy podpalili rurociąg naftowy.

ZATONIĘCIE OKRĘTU Z 19 OSOBAMI.

Buenos Aires, 14. XI. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Bogota (Kolumbia) żaglowiec „Existmina" mający na pokładzie 19 osób, zatonął w podróży do Panamy. **Z 19 osób na pokładzie żadna nie zdołała się wyratować.** Przyczyną katastrofy była huraganowa burza. Dotychczas zdołano wyłowić zwłoki dwóch ofiar katastrofy.

——oOo——

Czyn godny naśladowania

Warszawa, 14. XI. (PAT). W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12 odbyło się w Jeziernie pod Warszawą poświęcenie biblioteki gminnej, ufundowanej przez obywatela tej gminy, inż. st. Cz. Nowickiego i nazwanej jego imieniem.

Pokaźny i doskonale dobrany księgozbiór liczy około 1500 oprawnych tomów wartościowej literatury, a fundator, dziękując za zgotowane mu gorące owacje, **przyrzekł uzupełnić swój dar do 2000 tomów.**

Poświęcenia dokonał i treściwe przemówienie wygłosił ks. prof. J. Abramowicz. Chwalebny ten czyn obywatelski zasługuje na wyrazy uznania.

Samoloty od towarzystw ubezp.

Warszawa, 14. XI. (PAT). Związek prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce wręczył jednemu z pułków lotniczych 4 samoloty i 4 spadochrony zakupione z daru złożonego na F. O. N. przez działające w Polsce prywatne towarzystwa ubezpieczeń. W czasie uroczystego wręczenia wygłosił przemówienie w imieniu Związku prezes J. A. Jeziorański. W imieniu wojska złożył podziękowanie ofiarodawcy dowódca pułku lotniczego.

W uroczystości wzięli liczny udział kierownicy i pracownicy prywatnych zakładów ubezpieczeń.

Pokłosie wyborów do Senatu

Warszawa, 14. XI. (Tel.). W związku z wczorajszymi wyborami do Senatu zwracają uwagę, że żadnych niespodzianek przy nich nie było. Wszystko odbyło się tak, jak przewidywano. Pewne trudności wynikły jedynie w Warszawie i Krakowie. W Warszawie kandydatura p. Matuszewskiego zyskała zaledwie 16 głosów mniej, niż kandydatura przedstawicielki Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Szelągowskiej. Zabiegający w Kielcach o mandat senatorski b. sekretarz BBWR p. Brzęk-Osiński, nie uzyskał jak wiadomo mandatu. — (Patrz: Notatki Polityczne. — Uw. Red.) P. Brzęk Osiński jest jednym z najbliższych współpracowników p. Sławka. Nie wszedł od Senatu również b. sen. Wojtek-Malinowski, mimo że należy do OZN i odgrywa w nim ważną rolę. Na listach senatorskich znaleźli się przeważnie ludzie nieznani, ale dobór osobistości uważa się za lepszy, niż w Sejmie. Tak samo jak przy wyborach sejmowych konserwatyści i Lewiatan nie zdołali uzyskać znaczniejszej reprezentacji. Jedynym arystokratą w Senacie będzie ks. Krzysztof Radziwiłł, a sfery gospodarcze reprezentować będzie dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach p. Drozdowski i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie p. Puławski. Zwraca uwagę wybór p. Hempla, b. posła Rzplitej w Teheranie i wybitnego zarzewiaka, wybór p. Rembielińskiego, współpracownika „Kuriera Warszawskiego" i „Małego Dziennika". a przede wszystkim

WYBÓR P. KOCA,

który po raz pierwszy wchodzi do Senatu. Ani żydzi ani Niemcy nie przeprowadzili swoich kandydatów. Do poprzedniego Senatu P. Prezydent powołał 2 Niemców i 2 żydów. To samo może się stać i teraz. Rusinów weszło do Senatu 4, mianowicie 3 z Małopolski Wschodniej i jeden z Wołynia. Jeszcze jeden Rusin ma być powołany na senatora przez P. Prezydenta Rzplitej. Nominacja 32 senatorów przez P. Prezydenta Rzplitej

NASTĄPI DO 25 B. M.

Na razie brak wszelkich wiadomości czy pogłosek na temat tego, kto znajdzie się na liście nominowanych senatorów.

Ogólnie utrzymują, że w ostatniej dekadzie bieżącego miesiąca zwołana będzie sesja parlamentarna dla ukonstytuowania się nowoobranych izb. Przypuszczają nawet, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 25 bm. Przed tym należy się spodziewać zgłoszenia przez rząd premiera Składkowskiego dymisji na ręce P. Prezydenta Rzplitej. Będzie to jedynie dymisja formalna i P. Prezydent powierzy obecnemu rządowi dalsze sprawowanie funkcyj.

Co do przyszłych marszałków izb ustawodawczych, to uchodzi za pewne, że marszałkiem Sejmu będzie

prof. Makowski,

a marszałkiem Senatu zapewne jeden z senatorów powołanych przez P. Prezydenta Rzplitej. Poprzednio wymieniano jako kandydatów na marszałków pp. prez. Hełczyńskiego i prof. Bartla, ale ani jeden, ani drugi wczoraj nie kandydował. Jeżeli chodzi o senatorów wczoraj wybranych, to spośród nich największe szanse na marszałka mają: sen. Koc, albo Dąbkowski.

Wzmożone agitacje przed wyborami samorządowymi

Warszawa, 14. XI. (Telef.). Po wyborach do Sejmu i Senatu rozpoczęła się wzmożona akcja agitacyjna w wyborach samorządowych. W dniu wczorajszym Stron. Ludowe odbyło kilkanaście zebrań powiatowych na terenie wojew. warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego, na których omawiano szczegółowo plany akcji przygotowawczej do wyborów gromadzkich i gminnych. Na zebraniach przemawiali referenci z Warszawy, Łodzi i Kielc.

W Łodzi Stron. Narodowe urządziło dwa zebrania, na których było około 1500 osób, Stronnictwo Pracy kolportowało na terenie Łodzi ulotki, w których wskazywano, że na czele Stronnictwa stoi gen. Haller, i zapewniano, że kandydaci na radnych ze Stron. Pracy, będą się starali sumiennie wywiązać ze swych obowiązków i będą dbać o interesy mieszkańców miasta.

Socjaliści warszawscy odbyli szereg zebrań komitetów wyborczych do Rady miejskiej.

——oOo——

Krwawy terror czeski na Rusi Podkarpackiej?

Budapeszt, 14. XI. (PAT). Były minister rządu karpatoruskiego Fencim podał przedstawicielom prasy niektóre szczegóły, dotyczące represyj stosowanych przez Czechów wobec ludności karpatoruskiej na terenach pozostawionych przy Czechosłowacji. Według tych informacyj Czesi zorganizowali bojówki, które ostatnio zamordowały (?) we wsiach Kostrina i Luta 5-ciu chłopów karpatoruskich, oraz pobiły dotkliwie 2-ch nauczycieli. Napływ urzędników czeskich i przeprowadzane w związku z tym bezwzględne rekwizycje mieszkań, wywołują stały ferment, który doprowadza coraz częściej do protestów ze strony ludności. Na tym tle powstają zajścia, w których Czesi używają broni. We wsi Alsodomonyi żołnierze czescy zastrzelili (!) 20 chłopów. W Rahowie 2-ch. Mimo trudności związanych z przekroczeniem nowoutworzonej granicy czesko-węgierskiej, do Użhorodu napływają stale nowe delegacje z terenów pozostałych przy Czechosłowacji, domagające się przyłączenia do Węgier. Władze węgierskie zebrały już petycje przeszło 500 miejscowości.

B. minister Fencik oświadczył na koniec, że jego organizacja posiada przeszło 15 tys. zorganizowanych i uzbrojonych członków, którzy po rozwiązaniu organizacyj przez Wołoszyna, rozpoczęli akcję partyzancką.

——oOo——

Horoskopy współpracy słowacko-niem.

Bratysława, 14. XI. (PAT). Premier ks. dr Tiso udzielił w tych dniach redaktorowi naczelnemu pisma „Volksdeutscher Dients" wywiadu w sprawie przyszłych stosunków Słowacji z Niemcami oraz o sytuacji mniejszości niemieckiej w Słowacji. Prem. Tiso stwierdził, że stosunki pomiędzy Słowakami i Niemcami, zamieszkującymi Słowację rozwinęły się normalnie w duchu przyjaznego współżycia. Niemcy otrzymają autonomię kulturalną i administracyjną, odpowiadającą warunkom realnym. Powszechne prawo wyborcze zostanie utrzymane, stronnictwo niemieckie może pracować bez żadnych ograniczeń i nie zostanie w ogóle dotknięte rozporządzeniami, mającymi na celu uregulowanie kwestii stronnictw słowackich. Prem. Tiso ocenia ilość Niemców w Słowacji i na Rusi Podkarp. na 150 tysięcy. Oczekujemy — zakończył prem. Tiso — że Niemcy zamieszkujący w naszym kraju będą pośrednikami między Słowacją i Niemcami i że przyjacielskie stosunki, łączące oba kraje znajdą swój wyraz przede wszystkim na polu współpracy gospodarczej.

Skazanie za bojkot wyborów

Warszawa, 14. XI. (Telef.). Z Torunia donoszą, że tamtejszy sąd okr. rozpatrywał pierwszy proces o bojkot wyborów. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Józef Potyrała, kapitan rezerwy, rolnik z powiatu chełmińskiego. Aresztowano go 14 października i osadzono w więzieniu w Chełmnie. — Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako członek komisji wyborczej w Małem Czystem agitował za niebraniem udziału w wyborach do Sejmu i przeciwdziałał wpisaniu jednego z wyborców na listę głosujących. Oskarżony na rozprawie nie przyznał się do winy. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Sąd na wniosek obrony zwolnił oskarżonego z więzienia.

Gruszka na czele Gł. Komisji Gosp. Str. Ludowego

Warszawa, 14. XI. (Telef.). Na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego owierzono jednomyślnie przewodnictwo Głównej Komisji Gospodarczej Stron. Ludowego prezesowi Gruszce. Stanowisko to nie było obsadzone od kilku miesięcy, ponieważ dotychczasowy przewodniczący p. Thugutt zrezygnował ze swej funkcji z powodu złego stanu zdrowia.

MJR. GALINAT TWORZY NOWĄ ORGANIZACJĘ.

Warszawa, 14. XI. (Telef.). Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi, że major Galinat ma powołać do życia nową organizację młodzieży pod nazwą Stalowych Drużyn. Do organizacji miałaby wejść elita młodzieży OZN, a jej celem byłoby scementowanie Zw. Młodzieży Polskiej.

PRAWA DLA UKRAIŃSKIEJ SZKOŁY.

Warszawa 14. XI. (Tel.). Ministerstwo Oświaty przyznało prawa ukraińskiej szkole średniej SS. Bazylianek we Lwowie.

——oOo——

Kurierka Kominternu przed sądem w Warszawie

Warszawa, 14. XI. (Telef.) Stołeczny Sąd okręgowy doręczył akt oskarżenia w sprawie komunistycznej, w której ustalono łączność jaczejki wywrotowej Komun. Partii Polski z centralą moskiewską Kominternu. Sprawa wynikła na tle aresztowania w Warszawie kurierki Kominternu Marii Wurm, która od 10 miesięcy przebywa w więzieniu kobiecym w Warszawie. Przy aresztowanej znaleziono dokumenty, które wiozła ona do Moskwy. Proces będzie rozpatrywany 1 grudnia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. XI. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 288.60, Berlin 212.54, Bruksela 90.10, Gdańsk 100.00, Londyn 25.22, Mediolan 28.09, kupno 27.85, Nowy Jork 5.31¾, Paryż 14.13, Praga 18.25, Sztokholm 130.00, Zurych 120.65, marka niemiecka srebrna sprzedaż 93.00, kupno 90.00.

Akcje: Bank Polski 128, Cukier 36.5, Starachowice 43, Modrzejów 20.5. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 83.5, 3 proc. inwest. II em. 83, 4 proc. dolarowa 42. 4 i pół proc. wewn. 65, 4 proc. konsolidacyjna 63¾. Tendencja nieco słabsza.

Wiadomości z kraju

Wyniki wyborów do Senatu

W uzupełnieniu wczorajszych wyników wyborów do Senatu, podajemy dziś resztę rezultatów z trzech województw. Mianowicie w wojew. **łódzkim** wybrani zostali na senatorów: 1) Stolarski Błażej, rolnik; 2) Fiehna Bolesław, adwokat, 3) Hempel Stanisław, b. poseł w Teheranie, 4) Wilczyński Roman, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej, 5) Wasilewski Tomasz, kierownik szkoły.

W wojew. **poznańskim**: 1) Morawski Edward, ziemianin, 2) Dr Głowacki Zygmunt, zastępca starosty krajowego, 3) Kosada Stefan, notariusz, 4) Dybczyński Sylwester, nacz wydz. w kuratorium szkolnym.

W wojew. **pomorskim**: 1) Ślaski Jan, b. poseł, 2) Bruski Dawid, dyr. gimnazjum.

Międzyszkolna kolonia lecznicza w Rabce

W dniu 21 b. m. w Rabce na Bani odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod dom międzyszkolnych kolonii leczniczych okręgu szkolnego poznańskiego.

Gen. Bortnowski oddał władzę woj. Grażyńskiemu

Generał Bortnowski, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“, wydał komunikat treści następującej:

„Przypominam, iż na mocy dekretu P. Prezydenta R. P., przekazałem z dniem 24 X rb. wszystkie agendy administracji ogólnej na Zaolziu P. Wojewodzie Śląskiemu. Wobec powyższego należy we wszystkich sprawach z tego zakresu zwracać się bezpośrednio i wyłącznie do właściwych organów administracji ogólnej tj. starostw: cieszyńskiego i frysztackiego, wzgl. do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach“.

(—) Bortnowski
d-ca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“.

Nieważne głosy przy wyborach do Sejmu

Omawiając wyniki wyborów do Sejmu „Kurier Poranny“ podaje obliczenia głosów nieważnych:

„Na poszczególne województwa stosunek ten rozkłada się następująco (w nawiasach rok 1935): m. Warszawa 7,9 proc. (w r. 1935 — 9,9 proc.), warszawskie 1,2 proc. (4,5 proc.), łódzkie 5,4 proc. (5,6 proc.), kieleckie 4,2 proc. (5,8) lubelskie 3,3 proc. (3,9), białostockie 3,5 proc. (6,4), wileńskie 2,2 proc. (3,6), nowogródzkie 3,2 proc. (3,3), poleskie 2,3 proc. (2,6), wołyńskie 2,5 proc. (2,8), tarnopolskie 0,9 proc. (0,8), stanisławowskie 1,2 proc. (1,6), lwowskie 1 proc. (2,1), krakowskie 3,7 proc. (3,7), śląskie 12,6 proc. (20,7), poznańskie 8,3 proc. (21,9), pomorskie 7,7 proc. (15,8)“.

Możliwe, że ostateczne oficjalne obliczenia wykażą znacznie wyższy odsetek. W każdym razie, trzeba stwierdzić, że na Śląsku odsetek głosów nieważnych jest najwyższy. Sześć razy wyższy niż na Polesiu.

Z oślej łąki

Marconi to aktor filmowy

Rokrocznie warszawska Szkoła Podchorążych Sanitarnych urządza egzamin dla maturzystów — kandydatów na lekarzy wojskowych. Wyniki tego egzaminu są żałosne. Ale nie młodzież to zdaje egzamin w tej wojskowej szkole, lecz system, który tych maturzystów produkuje.

Oto co czytamy w ostatniej publikacji Rady Naukowej Wychowania Fizycznego p. t. „Szóste Plenarne Posiedzenie“:

Do egzaminu konkursowego do Szkoły Podchorążych Sanitarnych dopuszczono 250 kandydatów na 353 podania. Wybrani byli kandydaci z maturami dobrymi. Oto niektóre błędne odpowiedzi kandydatów z ostatniego roku:

Z GEOGRAFII:

Polska graniczy na południu z Węgrami. Na miejscu Wilna na ślepej mapie kandydaci wskazywali Lwów (!), na miejscu Grodna — Toruń. Wisła wypływa „spod Górki, spod Krakowa, spod Zatoki Gdańskiej“.

Pytanie: Z jakim państwem graniczy Polska przez łańcuch Karpat?

Odpowiedź: Z Austrią (!).

Z HISTORII POLSKIEJ:

Po Kazimierzu Wielkim wstępuje Władysław Jagiełło.

Pierwszym królem elekcyjnym w Polsce był Zygmunt Waza lub Kazimierz Wielki.

Konfederacja Barska działa się w r. 1374.

Z CHEMII I FIZYKI:

Pytanie: Co wchodzi w skład ciał białkowych?

Odpowiedź: 1) wapień, 2) bułki, jaja, ser, śmietana.

Pytanie: Jaki jest skład prochu strzelniczego dymnego?

Odpowiedź: Proch i dym.

Pytanie: Z czego składa się szkło?

Odpowiedź: Z papieru.

Pytanie: Jakie były cztery żywioły, odróżniane w starożytności i średniowieczu?

Odpowiedź: 1) łaciński, grecki, żydowski i pogański. 2) Cnota, nabożność, obrona kobie'

Pytanie: Kto to był Pitagoras?

Odpowiedź: Wódz Ateńczyków.

Pytanie: Co nazywamy Zodjakiem?

Odpowiedź: 1) Skomplikowany związek chemiczny. 2) Człowiek, który lubi awantury.

Pytanie: Jakiego odkrycia dokonała Curie-Skłodowska?

Odpowiedź: Aparatu Roentgena.

Pytanie: Kim był Marconi?

Odpowiedź: 1) Aktorem filmowym. 2) Architektem z czasów odrodzenia.

List z Belgii

Żydowscy „fachowcy“ dla Polski

Bruksela, 10 listopada.

W Polsce mało kto zastanawia się nad tym, co robią żydzi, których nie dopuszczono na uniwersytet w kraju. Zazwyczaj konstatuje się fakt, że **liczba żydów na wyższych uczelniach stale się zmniejsza i wyciąga się z tego miłe wnioski na przyszłość. Ta polityka jest jednak bardzo krótkowzroczna. Żydzi bowiem wyjeżdżają na studia za granicę, ale bynajmniej nie zamierzają pozostać tam na zawsze.**

Każdy uniwersytet we Francji i Belgii liczy od 150 do 200 żydów polskich.

Poza tym cała masa uczy się w szkołach technicznych o typie wyższym, jedno i dwuletnich, gdzie podstawą przyjęcia jest matura.

Uniwersytety zachodnio-europejskie mają piękną tradycję w historii Polski przedwojennej. Studiowała tam młodzież często najlepsza, która nie miała prawa wstępu na uniwersytety krajowe, albo też nie chciała się poddać wpływom rusyfikacyjnym. Obecnie uniwersytety zachodnio-europejskie rejestrują taką samą liczbę „Polaków“, ale nie otaczają ich tą samą sympatią.

Wdałem się raz w rozmowę z jednym z takich studentów.

— Dlaczego pan nie studiuje w Polsce?

— Owszem, byłem rok na Uniwersytecie Warszawskim, ale mię dwa razy pobito. Nie było warunków do uczenia się, bo stale trzeba było się oglądać za siebie.

— A co pan będzie robił po skończeniu uniwersytetu?

— Oczywiście wrócę do Polski. Tu bowiem cudzoziemcy mogą studiować, ale nie wolno im potem pracować.

— A czy spodziewa się pan otrzymać posadę w Polsce z zagranicznym dyplomem?

— Proszę pana; przecież **my nie liczymy na posady państwowe ani samorządowe, ponieważ tam nie przyjmują żydów nawet z dyplomami krajowymi. A**

na posadę prywatną właśnie ja będę miał pierwszeństwo,

bo w Polsce ma splendor wszystko to, co jest zagraniczne.

— Czy jednak prywatnych posad będzie tak dużo?

O, nie ma obawy! Przecież **my przyjedziemy jako fachowcy**. Jeżeli pan podtrzymuje swoje zdanie, niech się pan ze mną założy. Na samych wydziałach tekstylnych w Belgii studiuje 300 żydów polskich. Przypuśćmy, że tych **300 inżynierów zgłosi się równocześnie do fabryk w Łodzi, Białymstoku i Bielsku, a wraz z nimi przyjdzie po posadę jeden endek.** Ręczę panu, że

tych trzystu dostanie posadę, a ten ostatni pójdzie z kwitkiem.

Ja studiuję garbarstwo; na naszym wydziale jest 3/4 Polaków. Jestem przekonany, że po przyjeździe do Polski wszyscy będziemy mieć posady i to zaraz, w pierwszym miesiącu. Tak samo dobrej myśli są ci, co studiują handel, ekonomię, chemię, hutnictwo i w ogóle wszyscy.

— No, tak; ale co robią np. lekarze i dentyści, którym bez dyplomu krajowego nie wolno będzie praktykować?

— A... ci się „wkuwają“, bo w Polsce muszą się nostryfikować. Ale tego sobie za wielką krzywdę nie poczytują; większy bowiem wkład pracy dobrze im się potem zamortyzuje. Znając swój fach dokładnie, **będą mieć liczniejszą klientelę**, a w ten sposób i większe pieniądze.

Zapytałem się jeszcze mego rozmówcy, jak sobie radzą z pieniędzmi wobec zakazu wywozu walut z Polski. Dowiedziałem się, że **Ministerstwo udziela pozwolenia na wysyłkę studentom za granicę do 250 zł. miesięcznie.** Pozwolenie dostaje każdy i prawie wszyscy na maksymalną sumę, jeżeli o nią poproszą. Poza tym, **gdyby się chciało wydać więcej pieniędzy, np. na zakup ubrania, czy złotego zegarka, to i o to nie trudno.** Kupcy polscy mają przecież interesy z kupcami francuskimi. **Wystarczy napisać z Polski, że należność za żyto uprasza się wpłacić na adres studenta tego a tego, a Francuz woli pieniądze zostawić w kraju, niż wysyłać do Polski.**

Jest nad czym się zastanowić: problem do rozwiązania nie tylko dla młodzieży akademickiej i całego społeczeństwa polskiego, ale także dla Rządu, a szczególnie Ministerstw Oświaty i Skarbu.

W. Ł.

Sygnatura: VI Km. 1614/37.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika: Masy spadkowej po śp. Ludwiku Midowiczu, do rąk zdeklarowanego spadkobiercy Ludwika Antoniego Mieczysława Midowicza, nieruchomości obj. Lwh. 141 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. III. położonej w Krakowie, przy ul. Wygoda Nr. 7, a stanowiącej 1 parc. bud. Lkat. 299, na której stoi dom murowany 2 piętrowy, oraz 2 piętrowa oficyna. — Nieruchomość ta ma urządzoną Księgę Hipoteczną w Urzędzie Księg. Grunt. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 80.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 53.333 gr 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 8.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 38.

Dnia 27 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Sygn. IX. Km. 547/37.

SPROSTOWANIE OBWIESZCZENIA O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, **p r o s t u j e** zamieszczone w Nrze 301 na stronie 2-giej „Głosu Narodu“ z 11. XI. 1938 obwieszczenie o licytacji nieruchomości dłużników Józefa i Agaty Marsów o tyle, że licytacja nieruchomości odbędzie się dnia **11 stycznia 1939 r.** o godz. 9-tej, a nie 11 stycznia 1938, jakto przez pomyłkę zamieszczono.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.



„Pokazy pieczenia na proszku Dawa odbywają się codziennie w lokalu propagandowym Elektrowni Miejskiej, Jagiellońska 2“.

Z szerokiego świata

W BAZYLICE ŚW. PIOTRA ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA BEATYFIKACJA pochodzącej z Ameryki matki Franciszki Cabrini. Mszę św. pontyfikalną odprawił arcybiskup Chicago kardynał Mundelein. Po południu, zgodnie z tradycją, Papież zeszedł do bazyliki na nabożeństwo, gdzie odprawił modły dziękczynne. W godzinach wieczornych kardynał Mundelein wygłosił przez radio watykańskie przemówienie, poświęcone nowej błogosławionej.

NA LOTNISKU W CZERNIOWCACH SPADŁ z nieznacznej wysokości z niewiadomych powodów samolot „Fleet“, prowadzony przez ucznia szkoły pilotów. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot został ranny.

SĄD WOJENNY W CZERNIOWCACH SKAZAŁ 16-TU UCZNIÓW GIMNAZJUM w Suczawie na kary więzienia od 6 do 18 miesięcy. Uczniowie należeli do nielegalnej organizacji b. żelaznej gwardii.

PORT SANTOS NAWIEDZIŁ SILNY HURAGAN, który wyrządził wielkie straty materialne, a nad to spowodował szereg ofiar w ludziach.

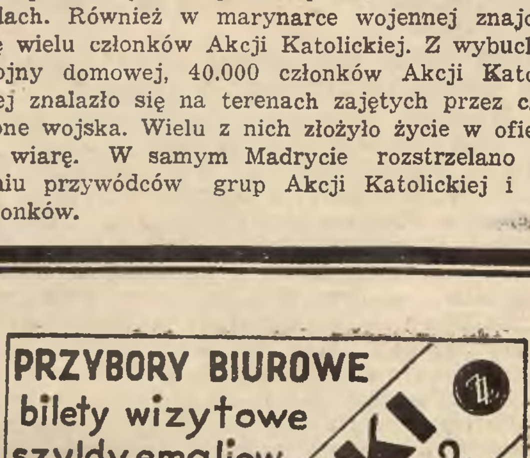
GRUPA UCZNIÓW, ĆWICZĄCYCH NA WYSOKIEJ DRABINIE, na podwórzu gimnazjalnym w Rzymie, uległa wypadkowi. Drabina, niedostatecznie umocowana, runęła. Trzech uczniów poniosło śmierć.

W POBLIŻU M. NAHAVENO w IRANIE NASTĄPIŁO KATASTROFALNE OBERWANIE SIĘ CHMURY. W krótkim przeciągu czasu katastrofa spowodowała śmierć 208 ludzi. Skutkiem gwałtownej ulewy oczekiwana jest powódź. Dotychczas stwierdzono zniszczenie 150 domów.

Nowiny katolickie

OFIARNOŚĆ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W HISZPANII.

25.000 członków z 400 ośrodków „Młodzieży Katolickiej“ w Hiszpanii bierze udział w walce z czerwonymi. Na front nie poszli jedynie niezdolni do noszenia broni i 65.000 młodzieży liczącej od 15 do 17 lat. Akcja Katolicka na froncie rozwija żywą działalność. Młodzież czyta Pismo Święte w okopach i prowadzi poważne dyskusje z kolegami. Organ tego stowarzyszenia „Signo“ jest podawanym z rąk do rąk na froncie i w szpitalach. Również w marynarce wojennej znajduje się wielu członków Akcji Katolickiej. Z wybuchem wojny domowej, 40.000 członków Akcji Katolickiej znalazło się na terenach zajętych przez czerwone wojska. Wielu z nich złożyło życie w ofierze za wiarę. W samym Madrycie rozstrzelano siedmiu przywódców grup Akcji Katolickiej i 200 członków.



Dozbrajanie Stanów Zjedn.

Waszyngton, 14. XI. (PAT). Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjedn. gen. Malin Craig, w swym dorocznym raporcie zaleca **jak najszybsze powiększenie rezerw materiału wojennego** i efektów armii amerykańskiej. Zdaniem gen. Craiga, rezerwy obecne są najzupełniej niewystarczające, wobec czego **należy natychmiast podwyższyć stan liczbowy armii do 163.000 ludzi łącznie z 21.500 ludzi, należących do lotnictwa.** Wyszkolenie oficerów rezerwy, a szczególnie specjalistów, musi być pogłębione, a jednocześnie szkolona powinna być większa liczba ludzi. W zakresie wyposażenia armii generał zaleca polepszenie jakości i powiększenie ilości broni przeciwlotniczej i czołgów, zaopatrzenie całej piechoty w broń półautomatyczną i przydzielenie piechocie lekkich czołgów. **Szef sztabu** w swym raporcie nie omawia spraw lotnictwa, stwierdzając, że **lotnictwo istotnie jest stale ulepszane,** jeśli chodzi o materiał, a powiększane co do ilości. Raport kładzie w końcu nacisk szczególny na przyznanie dostatecznych kredytów na obronę narodową, która ma być doprowadzona do takiej doskonałości, by Stany Zjednoczone mogły stawić czoło każdemu napastnikowi.

—ooo—

Zderzenie czterech samochodów na wyścigach

DWIE OFIARY ŚMIERTELNE, 6 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

Buenos Aires, 14. XI. (PAT). W czasie wyścigów samochodowych w Tresarroyes wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwu zawodników. Na zakręcie w pewnej chwili zderzyły się cztery maszyny, biorące udział w wyścigach. Benzyna z rozbitych maszyn zapaliła się. Powstał straszliwy pożar. Akcja ratunkowa była niezwykle trudna, gdyż prawie że niemożliwym było wydobyć spod zwałów żelastwa rannych kierowców i mechaników. **Dwóch zawodników uległo całkowitemu zwęgleniu, trzech mechaników i trzy osoby spośród publiczności zostały ciężko ranne.**

—:ooo:—

Fałszywe dyplomy „uniwersytetu brazylijskiego“

Porto Alegro, 14. XI. (PAT). Donoszą z San Paulo, że policja ukończyła śledztwo w sprawie wydawania fałszywych dyplomów przez tzw. „Uniwersytet Brazylijski“, prowadzący kursy korespondencyjne od r. 1912 do 1915. Dotychczas stwierdzono, że w jednym tylko roku „uniwersytet“ wydał 600 fałszywych dyplomów lekarskich, prawniczych, inżynierskich, dentystycznych i aptekarskich. Do odpowiedzialności pociągnięto prof. Mario Antonio de Seuza. Między posiadającymi fałszywe tytuły naukowe znajdują się poważne osobistości Brazylii.

Numer akt: II. Km. 349/38.
Wierzyciel: Pow. Bank Zw. w Polsce S. A. w Warszawie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Adama Hyli, składających się z książek: szkolnych 900, książek treści powieśc. i naukowej 2.000, dla młodzieży 350, pedagogicznej 400, religijnej 100, maszyny do pisania i 100 map różnych. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Sygn. IX. Km. 2358/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **21 grudnia 1938 r. o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 33, II. p.** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Rozalii vel Reginy Metzendorf i tow. nieruchomości — a to: I. realność lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z parc. lkat. 55, 134, 104/2 114/2, 506/4 i 506/5 o łącznej powierzchni 3.616 m. kw. — Na parc. lkat. 55 stoi dom murowany parterowy z kamienia, częściowo z cegieł, kryty papą, a na środkowej części tego domu jest wybudowane z cegieł pięterko z balkonem frontowym. — Na tej samej parceli, z tyłu za domem znajduje się duży budynek murowany z kamieni, kryty dachówką, obejmujący stodołę i stajnię na bydło, oprócz tego znajduje się tam szopa drewniana, kryta papą. — Budynki te są bardzo zniszczone. — Na parc. bud. lkat. 134 stoi domek parterowy drewniany o 4 ubikacjach.

II. Realność lwh. 106 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 422/2, stanowiącej grunt. orny o powierzchni 3854 m. kw.

III. Realność lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 476 o powierzchni 5762 m. kw. stanowiąca grunt orny.

IV. Realność lwh. 111 ks. gm. kat. Prądnik Biały składa się z parc. lkat. 41/2, 34/2, 416/2, 477 i 413/1 o łącznej powierzchni 27.047 m. kw. — Na parcel. lkat. 41/2 i 34/2 stoi domek parterowy drewniany, dachówką kryty o 8 izbach mieszkaln. Obok znajduje się drugi domek drewniany o 4 izbach mieszk. oraz stodoła drewniana o filarach murowanych i stojnia z cegieł murowana, kryta papą. — Reszta parcel wchodzących w skład tej realności stanowi grunt orny. — Realność V. lwh. 162 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 244, 245, 253, 254, 257/2 o powierzchni 22.646 m. kw. i stanowi grunt orny oraz częściowo pastwisko, podlega sprzedaży 1/3 część tej realności. Wszystkie wymienione nieruchomości położone są w Prądniku Białym i mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały następująco: ad I) na kwotę 22.424.97 zł, cena wywołania — 16.818.73 zł; ad II) na kwotę 963.00 zł, cena wywołania 722.63 zł; ad III) na kwotę 1.440.50 zł, cena wywołania 1.080.40 zł,; ad IV) na kwotę 11.123.25 zł. cena wywołania 8.342.44 zł; ad V) na kwotę 3.774.30 zł, cena wywołania 2.830.73 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności: I) 2.242.49 zł, ad II) 96.30 zł, ad III) 144.05 zł, ad IV) 1.112.32 zł, ad V) 377.43 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu dwu tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszechnie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 33. II. p.

Dnia 14 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

EGIPT UZNAŁ PODBÓJ ABISYNII.

Rzym, 14. XI. (PAT). Poseł i minister pełnomocny Egiptu w Rzymie złożył listy uwierzytelniające, zaadresowane do króla Włoch i cesarza Etiopii.

WYPADEK SPORTOWCÓW.

Nowy Jork, 14. XI. (PAT). Wczoraj nastąpiło w okolicy Seuthbend (Stan Indiana), zderzenie pociągów. Około 50 osób zostało rannych. Wśród rannych znajdują się przeważnie zwolennicy piłki nożnej, udający się na zawody do sąsiedniej miejscowości.

Teoria O. Z. N. a praktyka...

Kwestia żydowska a wybory

Aczkolwiek ostatnie wybory do Sejmu odbywały się, poza nielicznymi wyjątkami, w atmosferze monotonii, tym niemniej zaszły pewne wydarzenia, które budzą refleksje. Dlatego warto je zanotować.

Chcemy pisać o sprawie żydowskiej w czasie wyborów. Nie dlatego specjalnie, że do Sejmu weszło obecnie pięciu przedstawicieli żydowskich, że ich reprezentacja zwiększyła się nieco. Interesuje nas inny problem: jak pewna część społeczeństwa patrzy na sprawę żydowską w naszym kraju? Jakie są jej zapatrywania w teorii i poczynania w... praktyce.

SUKCESY ANTYSEMITYZMU.

Można śmiało stwierdzić, że idea antysemityzmu polegająca na zrozumieniu konieczności ograniczenia, jeśli nie zupełnego odebrania, praw politycznych i gospodarczych żydom, i na zrozumieniu konieczności emigracji żydów z naszego kraju przyjęła się w naszym społeczeństwie zupełnie. Poza niewielkim gronem działaczy lewicowych, głównie socjalistycznych, wszędzie panuje na tym punkcie jednomyślność. Akcja pogłębia się i daje coraz lepsze wyniki. Bojkot gospodarczy robi swoje. Po miastach i miasteczkach powstają polskie sklepy — solidaryzm narodowy wzrasta.

Sukcesem wielkim jest to, że i obóz pomajowy przyjął tezę antysemityzmu. I tam coraz głośniej zaczyna się mówić o konieczności rozwiązania kwestii żydowskiej zgodnie z interesem narodu polskiego, że i rząd składa coraz częściej oświadczenia (szkoda, że tylko oświadczenia!) idące po myśli całego społeczeństwa.

ODCHYLENIA.

Czytam często w prasie narodowej, że antysemityzm rządowy czy ozonowy nie posiada żadnej wartości praktycznej. Bo nie wypływa on, piszą publicyści Str. Narodowego, z głębokiego zrozumienia konieczności rozwiązania problemu żydowskiego, tak jak tego domaga się większość społeczeństwa, lecz jest podyktowany względami taktycznymi. Chodzi o „dopasowanie" się do nastrojów społeczeństwa.

Przyznam się szczerze, że powyższych poglądów nie podzielałem w zupełności. W ostatnich czasach jednak zaczynam się do nich przekonywać.

Ozon szedł do akcji wyborczej m. in. z hasłami antyżydowskimi. Będąc konsekwentnym powinien był przynajmniej tam, gdzie kandydaci żydowscy nie występowali, nie dopuścić żydów do urn wyborczych. Nie byłoby to zresztą rzeczą trudną. Wystarczyłoby tylko dać żydom do zrozumienia, że ich głosy nie są OZN zupełnie potrzebne.

Tymczasem zastosowano inną taktykę. W ośrodkach nastrojonych antyżydowsko wywieszało się afisze z hasłami skierowanymi przeciwko żydom. Tam zaś, gdzie antysemityzm w akcji wyborczej nie był konieczny, już tych afiszy nie wyklejano, a nawet po cichu przeprowadzano akcję wśród żydów za pójściem do wyborów. Kto to robił i jak — trudno o tym pisać. Dość na tym, że żydzi otrzymali nakaz pójścia do wyborów i poszli gremialnie. Były okręgi, gdzie żydzi byli elementem decydującym w walce, która się rozgrywała pomiędzy poszczególnymi kandydatami. I tak, kandydat ozonowy agitował, by żydzi na niego głosowali, tłumacząc im, że w ten sposób przyczynią się do pokonania niezależnego antysemicko nastrojonego przeciwnika. Tak np. ułożyła się sytuacja w Okręgu Nr 82. P. Gdula, kandydat OZN w pierwszych dniach akcji wyborczej wziął do Wieliczki z sobą przedstawiciela Chrześcij. Frontu Gospodarczego, który tam wygłosił piękny referat o konieczności odżydzenia naszych miast i miasteczek. Gdy się jednak okazało, że mandat p. Gduli jest zagrożony przeze mnie, a więc przez kandydata występującego w kwestii żydowskiej zdecydowanie, p. Gdula zamilkł i odtąd nic o żydach nie mówił. Jednocześnie na konwentyklach żydowskich zaczęły się narady za oddaniem głosów na p. Gdulę. Nasze zdecydowane wystąpienia antyżydowskie i lojalność p. Gduli wobec żydów sprawiły to, że przynoszono nawet chorych żydów do lokalów wyborczych, aby na p. Gdulę głosowali.

ZADANIE PARLAMENTU.

Tak wygląda teoria i praktyka. Ale powiedzmy, to są sprawy drobniejszej wagi. Może to są wyjątki, może drobne odchylenia.

Staje jednak przed nami zagadnienie zasadnicze. W społeczeństwie dojrzała myśl, że czas już wkroczyć na drogę ustawowego rozwiązania kwestii żydowskiej. Czas już, jeśli nie na odebranie, to przynajmniej na ograniczenie praw politycznych i gospodarczych żydów w drodze wydania odpowiednich ustaw i zarządzeń.

Głos należy do Sejmu. Sejm ten jest w olbrzymiej większości ozonowy. Ma więc zupełną możność rozwiązania kwestii żydowskiej po myśli większości społeczeństwa. Dlatego przynajmniej na tym odcinku mamy prawo oczekiwać czynów. Zrealizowania haseł, które od pewnego czasu również Obóz Zjednoczenia Narodowego głosi.

Jeśli Ozon tego nie uczyni, będzie to oznaczać, że jego antysemityzm nie ma żadnej praktycznej wartości. Że jest nie tylko nieużyteczny, ale wręcz przeciwnie — szkodliwy. Bo ogranicza się do usypiania czujności społeczeństwa, operując frazesami i teoretycznymi rozważaniami, zamiast wejść na drogę praktycznych rozwiązań.

K. TUROWSKI.

Przegląd prasy

Tylko emigracja żydów

Na marginesie ostatnich antysemickich wydarzeń w Niemczech „Nowy Dziennik" pisze, że średniowieczne prześladowania żydów były znośniejsze, bo wówczas żydzi prześladowani w jednym kraju mogli uciekać do drugiego. Dziś — pisze —

„granice państw są zamknięte, drakońskie przepisy dewizowe uniemożliwiają zabranie majątków ze sobą tym nielicznym, którym udaje się ujść z piekła prześladowań, a świat? Świat przypatruje się z dala z milczącym współczuciem. Barbaria, w której szponach wije się garstka bezbronnych nieszczęśliwców żydowskich uzbrojona jest po zęby i na każdą próbę już to dobrotliwej perswazji, już też groźby odpowiada chrzęstem zbroi, który wywołuje popłoch w stolicach europejskich".

„Nowy Dziennik" kończy swoje uwagi następującym ujęciem przyczyn tych wydarzeń:

„Wiedzieliśmy, że tak będzie. Za dużo nienawiści zebrało się w kotle. Propaganda siała wiatr, burza musiała się gdzieś wyładować. W ostatnich dniach września kocioł nagrzany był do zenitu. Klapy były szczelnie zamknięte. Oczekiwano eksplozji we wszystkich kierunkach. — Prawie gwałtem eksplozję wstrzymano. Ale para nienawiści nie przestawała syczeć i dopominać się o ujście. Szczególnie młodzież, która nie zaznała wojny i która wyobrażała ją sobie jako ciągłe pasmo zwycięstw, glorii i triumfów, a przede wszystkim żniwa ofiar tylko po stronie drugiej, a nie własnej, czuła się niezaspokojona w swej żądzy niszczenia, palenia, łamania i mordowania. I cóż dziwnego, że poszczuto ją na żydów? Szukano tylko powodu. Powód się na nieszczęście znalazł. Eksplozja nastąpiła od wewnątrz. Bestia zerwała się z łańcucha kultury, moralności i humanitaryzmu. Miała szaleć po rozłogach Europy, rozszalała po głowach mężczyzn, starców, kobiet i dzieci żydowskich. A potem bestia chce jeszcze „sądzić", „usprawiedliwiać" i „tłumaczyć".

Organ syjonistyczny ułatwia sobie analizę przyczyn antysemityzmu. To nie tylko „agitacja" działa. Działa fakt zażydzenia życia gospodarczego i kulturalnego w pewnych krajach. A jeśli chodzi o rozwiązanie sprawy, to pozostaje tylko— emigracja żydów.

Oświadczenie rodziny akademika ś. p. Wacławskiego

„Gazeta Polska" drukuje oświadczenie rodziny ś. p. Stanisława Wacławskiego, który zginął z ręki żydowskich napastników w Wilnie przed 7 laty.

„Dziękujemy — brzmi to oświadczenie — tym wszystkim komu droga jest pamięć ś. p. Stanisława, lecz jednocześnie prosimy Was zrozumcie nas rodziców i braci, że coroczne obchody rocznicy śmierci ś. p. Stanisława obchody zbyt głośne i niejednokrotnie hałaśliwie kończące się, są dla nas rodziców i braci odświeżaniem zabliźnionej już rany, są sprawianiem ponownego nam bólu.

Gorąco prosimy Was Młodzieży zechciejcie dzień zgonu ś. p. Stanisława uczcić poprzez wytrwałą i pilną pracę. Ś. p. Stanisław odznaczał się zawsze wielką pracowitością i pilnością toteż poprzez pracę najbardziej go uczcimy, a nam rodzicom i braciom zaoszczędzicie bólu odświeżania rany. Niech Wam Bóg zapłaci za spełnienie naszej prośby.

(—) Maria Wacławska — matka; (—) Piotr Wacławski, (—) Jędrzej Wacławski, (—) Paweł Wacławski: bracia. — Sieniawa, 10. XI. 1938 r."

„Falanga" nie idzie do wyborów

W prasie warszawskiej „Falanga" zamieszcza oświadczenie, że nie staje do wyborów samorządowych.

„Nie byłoby — czytamy — pożytkiem dla sprawy Polski, gdyby Ruch Narodowo-Radykalny przed urnami w wyborach samorządowych rozpoczął walkę i rywalizację z kilkoma innymi ugrupowaniami narodowymi.

Coraz silniej przejęci koniecznością zespolenia Obozu narodowego w Polsce, coraz bardziej przekonani, że to zespolenie sił narodowych jest możliwe wbrew wszystkim nadziejom Folksfrontu, nie chcemy rozstrzeliwać głosów polskich przy wyborach samorządowych".

„Falanga" zatem rezygnuje z monopartyjności i totalizmu. Miło jest zanotować tę jej decyzję, do której nieraz ją zachęcaliśmy.

„Naprawa" siedzi na „worach złota"

Warszawski korespondent „Słowa" pisze o „zamożności" t. zw. „Naprawy" (lewicowy odłam obozu rządowego, czy też O. Z. N.)... Siła „Naprawy" polega — pisze — nie na organizacji, ale na

„owych worach złota, których węzełki trzymają pp. Grażyński, Przedpełski i ich satelici".

„Wspólnota Interesów — największe przedsiębiorstwo śląskie, Dom Handlowy Import i Eksport, koncentrujące cały import i eksport do Stanów Zjednoczonych i Ameryki Południowej, Zachodnie Zjednoczenie Spirytusowe, Polmin, Związek Eksporterów bekonu, i... cały przemysł śląski, a prawdopodobnie w najbliższym czasie zaolzański, — kontrolowany przez wojewodę Grażyńskiego — oto wspaniałe podstawy materialne Naprawy, podstawy, o jakich Ozon marzyć nawet nie może, jakich nie miał nigdy B. B. W. R., ani w ogóle żaden obóz polityczny w kraju. Do tego dodać należy jeszcze wpływy naprawiaczy w Lewiatanie (adwokat Kowalski) oraz w bankach państwowych".

List z Rzymu

K. E. Szewczak

Kolonizacja libijskiej pustyni

W ostatnich dniach Libia stała się głośna z powodu rozpoczęcia tam na wielką skalę kolonizacji włoskiej.

Podbój Libii rozpoczęli Włosi w 1911 r. Po dwuletnich walkach opanowali ją całkowicie i uprawomocnili swą zdobycz sankcją międzynarodowych traktatów w 1913 r. Odtąd, prócz wojska i urzędników, próbują tam szczęścia kupcy, rzemieślnicy, rolnicy z Italii, ale w bardzo nieznacznej liczbie. Kraj to bowiem biedny, bezludny. Jedynie wąski skrawek nadmorski z miastami Tripolis, Mizurata, Bengaz, Derna, Tobruch jako tako ożywiony. Poza tym tu i ówdzie większe oazy odcięte od świata lotnymi piaskami beznadziejnej pustyni.

Na przestrzeni 1,774.000 km² zastali Włosi ponad pół miliona ludności. Większość, to — na pół koczowniczy Arabowie. W miastach mozaika arabsko-żydowsko-włosko-turecka.

KOLONIA PRZYSZŁOŚCI.

Zawsze mówili Włosi, że Libia to kolonia przyszłości, ale aż do czasów faszyzmu nic dla tego kraju nie zrobiono. Zresztą nie było czasu. Okres wojny światowej najmniej się do tego nadawał, a zaraz potem mieli Włosi dużo innych kłopotów u siebie w domu.

O zwróceniu uwagi na Libię zdecydowało głównie jej położenie geograficzne. Naturalnym przedłużeniem półwyspu Apenińskiego poprzez Sycylię i mniejsze wyspy jest na afrykańskim brzegu Tunis. Tę najkrótszą i najłatwiejszą drogę włoskiej ekspansji zagrodziła Francja. Zmusiło to Italię do obrania Libii jako bazy na południu Morza Śródziemnego.

Po ufortyfikowaniu wyspy Pantelleria i Lampeduza powstała przeciwwaga dla angielskiej Malty, tak, że w oparciu o Libię mogliby Włosi w razie wojny przeprowadzić całkowitą kontrolę w centrum Morza Śródziemnego. Zgodnie z tym planem strategicznym tu właśnie w ciężkich dniach kampanii abisyńskiej w odpowiedzi na demonstrację floty angielskiej zgromadzono kilka dywizji wojska.

Tak więc względy militarne bardziej niż jakiekolwiek inne zmuszały młody imperializm faszystowski do troskliwego zajęcia się Libią.

To znowu spowodowało konieczność zmiany dotychczasowego składu ludności i zabezpieczenia się na wypadek, gdyby sielanka włosko-arabska nie wytrzymała wobec postępów panislamizmu. Projekt zaś przerzucenia wielu tysięcy ludzi do biednej kolonii wywołał z kolei trzeci problem: zapewnienia im znośnych warunków bytu przez wykorzystanie do maksimum skromnych możliwości gospodarczych kraju.

Dla realizacji wielkiego planu dobierał Duce odpowiednich gubernatorów Libii. De Bono, Badoglio, Balbo — nazwiska tych marszałków mówią tu same za siebie. Podróż Mussoliniego, a potem i króla do Libii (1936, 1937) zapowiadały ważne decyzje.

STATYSTYKA.

W 1931 r. było w Libii 704.123 mieszkańców, z tego Włochów 44.595, żydów 24.024, innych cudzoziemców około 10.000, reszta to Arabowie. Gęstość zaludnienia 0.4 na klm².

Spośród Arabów 75 proc. osiedli, 18 proc. na pół koczujący, 7 proc. nomadowie. Z wyjątkiem kilkuset katolików wszyscy są muzułmanami. Nawrócenia bardzo rzadkie. Misjonarze (franciszkanie włoscy) mają utrudnioną pracę, gdyż rząd sprzeciwia się intensywniejszej propagandzie, by nie drażnić przywiązanych do islamu tubylców.

W roku 1937 liczba Włochów wzrosła do 140.000 (razem ze skoszarowanym tam wojskiem) stolica Libii, Tripolis, liczy już prawie 100.000 mieszkańców. Tu głównie koncentrują się Włosi i żydzi. Jednak Arabowie mają względną większość stanowiąc ponad 40 proc. ogółu.

Poza nadmiarem soli nie ma tu innych bogactw mineralnych. Ze zbóż jedynie uprawa jęczmienia przekracza zapotrzebowanie kraju. Z rocznego zbioru ca 600.000 q część sprzedaje się do Anglii na wyrób whisky. Nad to wywozi się tabakę, ryby, gąbki, owoce. W sumie jednak bilans handlowy był dotychczas zawsze ujemny.

PLANY KOLONIZACYJNE.

Brak bogactw naturalnych wykluczał emigrację przemysłową, a nieurodzajność gleby utrudniała rozwój wolnej, samorzutnej emigracji rolnej. Wobec tego rząd faszystowski postanowił na koszt państwa przeprowadzić meliorację możliwych do uprawy po sztucznym nawodnieniu terenów i po szeregu doświadczeń zorganizować na wielką skalę osadnictwo rolne.

Komisja kolonizacyjna Libii przewiduje sprowadzenie z Włoch około 100.000 rodzin, tak, że z czasem powstanie tu zdolna do samodzielnego życia większość narodowa włoska. Ważniejsze tereny przejdą wyłącznie w ręce osadników włoskich. Na około 3 miliony ha obszaru roinego w ogóle w posiadaniu Komisji jest już ponad 400 tysięcy ha, w czym około 50 tysięcy ha dość dobrej ziemi ornej.

Żeby nie zrazić sobie w niczym tubylców, rząd robi dużo i dla nich, budując im meczety i szkoły, np. ostatnio Wyższą Szkołę Islamizmu w Tripolis. W gruncie rzeczy jednak spycha ich coraz bardziej do drugorzędnej roli.

Włosi są tu nie jak w kolonii, ale wprost jak u siebie w ojczyźnie, gdyż uchwałą Wielkiej Rady Faszyzmu (25. X. 1938) wcielono Libię do narodowego terytorium Italii, która w ten sposób zyskuje nową dziewiętnastą dzielnicę (regione) z nowymi czterema prowincjami (razem 92 prowincje).

Libia więc przestała być kolonią, a po przeprowadzeniu rozpoczętego już osadnictwa włoskiego, Arabowie będą tam zwykłą mniejszością narodową.

Włoski system kolonizacyjny wyklucza mieszanie ras. Małżeństwa Włochów z Arabami i Murzynami są niedopuszczalne. Włoch nie może też być najemnikiem u Araba. Nowe osady rolne są wyłącznie przez Włochów zamieszkałe i dostatecznie duże dla zapewnienia minimum własnego życia kulturalnego.

Rząd buduje w każdej osadzie: kościół, ognisko faszystowskie, szkołę, pocztę, szpital, często elektrownię, spółdzielnię itp. Jako typ gospodarstwa tworzy się samodzielne zagrody od 10 do 50 ha, zależnie od wartości gruntu tak, żeby właściciel sam z rodziną mógł obrobić swoje pole. Latyfundia włoskie będą rozparcelowane.

REALIZACJA.

29. X. 1938 popłynęła do Libii pierwsza partia osadników: 20.000 ludzi. Przygotowania były długie i staranne. Z powodzi kandydatów wybrano 1.800 rodzin. Wszyscy doświadczeni rolnicy. Zdrowi. Stuprocentowi faszyści. Ojcowie licznych rodzin. Przeciętnie 9 osób, w tym musi być 6 par rąk do pracy.

Odtąd co roku osiedlać się będzie w Libii 1000 rodzin (około 10.000 dusz).

Osadnik otrzymuje przeciętnie 30 ha ziemi, dom, budynki gospodarskie, narzędzia w komplecie, inwentarz żywy: 2 muły, 2 dojne krowy itp., porządną studnię (często elektropompę głębokości do 400 m) ze zbiornikiem na 100 m³ wody do użytku gospodarstwa i sztucznego nawadniania, zapas żywności konieczny do najbliższych zbiorów.

Rozpoczyna się od próby pod kierunkiem Komisji Kolonizacyjnej, potem dzierżawa (połowa zbiorów) przez 5 lat, wreszcie własność po spłaceniu Komisji 2/3 wartości osady w ciągu 25—30 lat. Resztę kosztów ponosi rząd (1/3).

Zadowoleni płynęli osadnicy po „mare nostrum“ na 17 okrętach. Nie na emigrację, ale do siebie, do powiększonej jechali ojczyzny, której w dniu wyjazdu ślubowali miłość tak, jak wodzowi wdzięczność. Mussolini odebrał defiladę na pełnym morzu z okrętu wojennego. Moment religijny też mocno był podkreślany. Na wszystkich okrętach co dzień Msza św., a pobyt swój w Libii rozpoczęli osadnicy od odmówienia wspólnie z witającym ich wojskiem modlitwy „Ojcze nasz“.

Migawki

Kłopot z kapeluszami

Wczoraj — po socjalistycznym obchodzie XX-lecia Niepodległości — spotykam znajomego robotnika, który brał udział w pochodzie.

— A cóż to — pytam — za nowe obyczaje u was? Przez cały czas szliście z gołymi głowami...

— Tak nam kazali.

— Dlaczego?

— Nie wiem... Kazali, to my szli...

— No to ja wam powiem... Bali się — ci wasi prowodyrzy — żebyście przed kościołami nie zdejmowali kapeluszy...

— Może i prawda...

. . . .

Pan B. pędzi do domu. Ma zamówioną konferencję. Pędzi... Wpada na socjalistyczny pochód. Ludzie z czerwonymi bukiecikami maszerują. Powiewają czerwone sztandary... Na drodze panu B. wyrosła przeszkoda. A tam go już czekają! Co robić?

Zbliża się do pochodu. Chce przejść.

— Dobrze — powiada mu jakiś czerwony „strażak“ — ale naprzód zdejm pan kapelusz.

— Przed czym?

— Przed sztandarami...

— Daj mi pan spokój... (Zobaczył, że właśnie przechodzi żydowski sztandar z hebrajskim napisem)... To ja mam przed żydowskim sztandarem uchylać kapelusza? Co? Pan mi się każe żydowskim szmatom kłaniać? Pan? Polak?

— Ależ panie — skonfundowany strażak cicho mówi — niechże pan już idzie, prędzej...

I tak w kapeluszu przeszedł tuż pod nosem czerwonym sztandarom i szarżom socjalistycznym, które nawet były zadowolone, że za nich tak zwymyślał żydów.

— Takie czasy... przyszli, — jak mówi jeden krakowski lwowiak. **Bol.**

Notatki polityczne

Klęska sławkowców a zwycięstwo „Naprawy“

Mimo wielkiej „monotonności wyborczej“ i przy wyborach do Senatu — warto zanotować parę szczegółów nie pozbawionych pewnego „posmaku“ politycznego...

Zanotować należy przede wszystkim druzgocącą klęskę sławkowców. Przepadli: b. min. Matuszewski (w Warszawie), b. sen. Kleszczyński (w Krakowie), Brzęk-Osiński (w Kielcach). W przeciwieństwie do niepowodzenia grupy pułkownikowskiej — dużym sukcesem może pochwalić się „Naprawa“. W Lublinie został wybrany senatorem jeden z najwybitniejszych przedstawicieli naprawiaczy — red. Kalelbach. W ogóle Lublin ma szczególne szczęście do naprawiaczy. Do tego zespołu bowiem należą obydwaj posłowie Mazurkiewicz i Koter) oraz większość senatorów.

W Senacie znalazł się też pułk. Koc, wybrany z woj. warszawskiego, co oznaczałoby jego ewentualny powrót do czynnego życia politycznego. Lansowana jest nawet pogłoska, że pułk. Koc będzie marszałkiem nowego Senatu.

Nie bez znaczenia jest również wybór p. Błażeja Stolarskiego, jednego z czołowych zaraniarzy i wyzwoleńców, ministra w rządzie lubelskim. Przeszedł on w Łodzi, gdzie przepadł po ciężkiej walce b. sen. Wojtek-Malinowski.

Dużo kłopotu musiał mieć OZN z pułk. Miedzińskim... Sądzono powszechnie, że kandydatura jego będzie zgłoszona w Warszawie albo w Lublinie. Pułk. Miedziński wycofał swoją kandydaturę, nie będąc pewnym czy zostanie wybrany senatorem. Według krążących pogłosek, ma on wejść do Senatu z nominacji.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze fakt, że do nowego Senatu wybrano ponownie zaledwie 11 byłych senatorów.

(kat)

Ruch wydawniczy

KS. BISKUP M. GODLEWSKI: „Stosunek Talleyranda do Kościoła w ostatnich latach życia“, Warszawa, 1938, str. 32.

Nazwisko Talleyranda, księcia Benewenta, przeszło do historii jako nazwisko świetnego dyplomaty, który polityką zagraniczną Francji kierował od W. Rewolucji (Dyrektoriatu) aż do Restauracji. Niemniej jednak nazwisko Talleyrand przypomina człowieka, który się zaparł swojego kapłaństwa, a dopiero na łożu śmierci odwołał swe błędy i pojednał się z Bogiem. W sposób wnikliwy opisał tę chwilę ks. Biskup Godlewski, prof. U. J., uwypuklając rolę ks. Dupanloup i 12-letniej wnuczki brata Talleyranda.

KS. DR AL. WÓYCICKI: „Uniwersytet i społeczeństwo“, Wilno 1938, str. 39.

W dwóch tomikach pomieszczono mowy, które w różnych okazjach wygłaszał Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, socjolog, ks. dr Al. Wóycicki. Cechuje je piękna forma, trafność spostrzeżeń i aktualność. Na szczególną uwagę zasługuje mowa rektorska na rozpoczęcie roku akad. 1938/9 pt.: „Uniwersytet i społeczeństwo“. Ks. Rektor Wóycicki zamknął w niej szereg cennych wskazań na temat roli uniwersytetu w życiu narodu.

KS. DR AL. WÓYCICKI: „Mowy Rektorskie“, Wilno, 1938, str. 53.

Wiadomości sportowe

4:12 i 12:4

uzyskują bokserzy z Niemcami i Łotwą.

We Wrocławiu rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Polska, zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 12:4. Jedyne dwie walki dla Polski wygrali Rotholc oraz Kolczyński.

Druga reprezentacja bokserska Polski rozegrała w Warszawie spotkanie z reprez. Łotwy zwyciężając ją 12:4.

Hokeiści Cracovii najsilniejsi

Doskonała drużyna hokejowa Cracovii zostanie wzmocniona świetnym obrońcą, reprezentantem Polski dr Kasprzakiem z pozn. AZS, który zwrócił się ostatnio do K. S. Cracovii o przyjęcie. Cracovia zgłoszenie to przyjęła. Dr Kasprzak wraz z obrońcą Cracovii Michalikiem stworzą świetną parę, być może najlepszą w Polsce.

Poza tym do Cracovii podpisał zgłoszenie prócz Muszyńskiego, drugi z kolei hokeista Krynickiego T. H. — Piechota. Obaj Kryniczanie wzmocnią linię drugiego ataku Cracovii, który był dotąd piętą achillesową tej drużyny.

Skład drużyny hokejowej Cracovii ulegnie zatem tak wybitnemu wzmocnieniu, iż stanie się ona w sezonie nadchodzącym najsilniejszym zespołem hokejowym w Polsce, a wobec możliwego jej udziału w rozgrywkach o puchar Spenglera, fakt ten powinien nastrajać nas optymistycznie.

—x—

Walne zebranie krakowskiego O. Z. P. R., jakie odbyło się w niedzielę w Krakowie, wybrało nowe władze: prezes — **dyr. Paschalski**, wicepr. — Sikorski, sekr. — Grzybowski, skarbnik — Noga, kap. zw. — Piotrowski, przewodnicz. wydz. gier — Grochot, przewodnicz. wydz. sędziowskiego — Lubowiecki. Na zebraniu złożono gratulacje odznaczonym działaczom związku pp. Sikorskiemu i Piotrowskiemu, którzy otrzymali srebrne krzyże zasługi za działalność na polu wych. fizycznego w Krakowie.

Mistrzostwa w siatkówce pań. W sobotę i w niedzielę odbyły się w Krakowie spotkania w siatkówce pań o mistrzostwo Okr. Krakowskiego. Wzięły udział: **Cracovia, Olsza** oraz **Tempo, Sokół i Jutrzenka z Tarnowa**. Wyniki były następujące: Cracovia — Jutrzenka 2:0 (15:9, 15:3), Olsza — Sokół 2:0 (15:9, 15:7), Cracovia — Tempo 2:0 (15:5, 15:8), Olsza —Jutrzenka 2:0 (15:9, 15:1), Olsza — Cracovia 2:1.

Prócz mistrzowskich odbyły się także spotkania towarzyskie — Cracovia—Sokół 2:0 (15:10, 15:13), Cracovia — Tempo 2:0 (15:3, 15:0).

Radio

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ UNII RADIOFONICZNEJ W BRUKSELI.

Między 7 a 19 listopada zorganizowany został w Brukseli Zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej pod przewodnictwem prezesa radiofonii holenderskich p. Antoniego Dubois. Głównym celem zjazdu będzie opracowanie projektu nowego podziału fal radiowych dla Europy. Zadanie to zostało powierzone Międzynar. Unii Radiofonicznej przez Konferencję Radiokomunikacyjną, która odbyła się w Kairze zeszłej zimy. Zmiany wprowadzone przez tę konferencję w okresach fal zarezerwowanych dla radiofonii, jak też ogromny rozrost radiofonii, zarówno pod względem powiększenia ilości stacji, jak i ich mocy, sprawiają, że w Europie stało się koniecznym zmodyfikowanie planu przyjętego w Lucernie w roku 1933. Plan ten obecnie nie odpowiada zupełnie potrzebom chwili oraz sytuacji mogącej się wytworzyć w przyszłości. — Oprócz delegatów radiofonii, członków M. U. R.-u, wielka liczba delegatów administracji poczt i telegrafów, jak również fachowi przedstawiciele Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej oraz Międzynarodowego Komitetu Radio-Morskiego, które w tej chwili zajmą okresy fal zbliżone do używanych przez radiofonii, wezmą udział w zjeździe brukselskim. — Raport przygotowany przez M. U. R. będzie podstawą do prac konferencji europejskiej przedstawicieli rządów, która zbierze się w Szwajcarii w lutym roku przyszłego, celem ostatecznej rewizji planu lucerneńskiego. — Jednocześnie w czasie Zjazdu Unii w Brukseli odbędą się tytułem próby nieoficjalne konferencje, w których wezmą udział przedstawiciele towarzystw radiofonicznych, członków Unii, których zadaniem jest utrzymywanie kontaktu z zagranicą. W czasie tych posiedzeń będą demonstrowane fragmenty poszczególnych programów w nagraniach płytowych, które przywiozą ze sobą uczestnicy tych konferencji. — Dnia 15. XI. Minister Komunikacji oraz Poczt i Telegrafów w Belgii dokona na w obecności delegatów na Zjazd w Brukseli — uroczystego otwarcia nowego gmachu Centrum Kontroli Technicznej Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, wzniesionego ze składek towarzystw radiofonicznych z 25 krajów.

Inwazja przemysłu niemieckiego w Polsce i jej kulisy

Katowice, w listopadzie.

Społeczeństwo śląskie oswoiło się już do tego stopnia z aktami gospodarczymi, mającymi wszelkie pozory czegoś niebywałego, że uważa je za naturalne i oczywiste, podczas gdy budzą one w innych dzielnicach państwa ogólne zdziwienie i wątpliwości.

Kiedy kilka dni temu jeden z warszawskich tygodników (Polityka), zamieścił artykuł, w którym wskazywał, że upaństwowiona „Wspólnota Interesów“ prowadzi politykę gospodarczą, odpowiadającą polityce gospodarczej Niemiec, Ślązacy wzruszali obojętnie ramionami.

Przy dzisiejszym traktowaniu Śląska, t. j. przy rządzeniu jego ustrojem gospodarczym w oderwaniu od reszty Polski,

nadanie przywileju przedsiębiorstwa państwowego „Wspólnocie Interesów“ i naginanie całości polityki gospodarczej do potrzeb śląskich, wytworzyło sytuację jasną i prostą:

co służy zdrowiu gospodarstwa śląskiego (a więc „Wspólnocie Interesów“), jest normą dla reszty kraju, bez względu na to, ile ta reszta za pielęgnowanie zdrowia „Wspólnoty“ musi płacić.

Do Polski powróciła niedawno Ziemia Zaolzańska ze swym potężnym przemysłem żelaznym i węglowym, po 20 latach walki o prawo wspólnego życia z Macierzą. I oto jak przyjęliśmy ziemie Zaolzańskie i jej wielkie bogactwa?

Zaolzie podporządkowano — mówiąc krótko i ściśle — zarządowi „Wspólnoty Interesów“. Nie była to — jak pisze prasa sanacyjna — inkorporacja do Macierzy, ale

okupacja gospodarstw zaolzańskich przez dyletantów spod wiadomego znaku.

Dziś można już wyjawić, iż rzucono niepotrzebnie na Zaolzie kilkudziesięciu t. zw. „komisarzy“, o dziwo, urzędników z konkurencyjnego przedsiębiorstwa.

Wykupiona z rąk niemieckich, za pieniądze polskiego społeczeństwa, i wykupowana po dziś dzień eksportem polskiego węgla do Niemiec „Wspólnota Interesów“ (dla wykupu jej obligacyj, w miejsce przywozu dewiz do kraju), zdradza od dłuższego czasu inklinację do bratania się z przemysłem niemieckim. Ostatnio „Wspólnota Interesów“ uzyskała, wbrew poglądom fachowców, prawo korzystania z licencyj niemieckich przy budowie montowni samochodowej w Polsce. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że cały ten interes polega na tym, iż znowu pod pozorem produkcji samochodów, uzyska się prawo importu, po znacznie zniżonej cenie, gotowych samochodów niemieckich.

„W. I.“ już dawno zarzucano w prasie, iż najmniej liczy się z interesem rodzimego przemysłu, obecnie znowu dowiodła, iż dla wątpliwego zysku zajmie się propagowaniem niemieckiego przemysłu automobilowego. Pisaliśmy swego czasu, iż „W. I.“ jako przedsiębiorstwo naprawdę ogromne, powinna się pokusić o stworzenie prawdziwie polskiej produkcji automobilowej. Dziś wiemy, że „W. I.“ ambicji tej nie posiada. Woli pod firmą polskiego przedsiębiorstwa państwowego, służyć obcym interesom gospodarczym. **Al.**

LITERATURA W POLSCE ODRODZONEJ. Dnia 16. XI. o godz. 21.30 nadana będzie jedna z audycyj literackich, związana z 20-leciem Niepodległości pt. „Literatura w Polsce Odrodzonej“. Jest to próba ujęcia 20-letniego rozwoju naszej literatury, literatury wolnego narodu swobodnej od cenzury zaborcy. Jakie są cechy tej epoki, jakie linie rozwojowe dadzą się dzisiaj uchwycić? W czasie wieczoru radiowego trzej pisarze: krytyk — prof. J. Krzyżanowski, poeta starszego pokolenia — Miłaszewski i przedstawiciel młodej literatury — W. Wohnout, omówią ten ciekawy temat.

„CZY WIECIE CO TO JEST RODZINA ZASTĘPCZA?“ Opowiedzą o tem przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 15 bm. o godz. 15.15 dr J. Reguła z mgr. J. Szymańskim. Teoria opieki nad opuszczonym dzieckiem oparta na doświadczeniu, stwierdziła, że aby dziecko wychować na jednostkę pożyteczną dla społeczeństwa, należy mu stworzyć warunki, najbardziej zbliżone do naturalnych, t. zn. stworzyć mu rodzinę. Jedynie w życiu w rodzinie, zapoznaje się dziecko z warunkami normalnego życia, z walką o byt a wreszcie znajduje w niej pierwiastek uczuciowy, który jak się okazało, jest niezbędnym dla związania opuszczonego dziecka ze społeczeństwem.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 16 LISTOPADA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla starszych dzieci; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 „Nasz koncert“ — audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Gawęda; 16.35 Arie i pieśni Mozarta; 17.00 Odczyt; 17.15 „Reportaże z baletów“; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Nasz język“; 18.40 Dyskutujmy; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, — Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Wieczór literacki: 22.00 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Uwertury i fantazje z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet; 14.55 Sprawy gospodarcze; — 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Śpiew solowy; 22.05 Audycja literacka; 22.20 Koncert popularny: 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Dzień dobry najmłodszym“; 11.25 Uwertury i fantazje z płyt; 14.00 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości gospodarcze i giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Uwertury i fantazje z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Koncert kameralny; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Pogadanka; 22.10 Koncert popularny; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: 19.25 **Sofia.** „Sprzedana narzeczona“ — opera; 20.55 **Hilversum II.** Koncert uroczysty; 21.00 **Rzym.** „Simon Boccanegra“ — opera; 21.15 **Droitwich.** Koncert symf.; 21.30 **Lille.** Wieczór oper. 21.30 **Strassburg.** Koncert abonamentowy; 21.45 **Rennes.** Koncert symfoniczny; 22.00 **Paris PTT.** Koncert ork. symfonicznej.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Polski Blok Katolicki przy wyborach miasta Krakowa

Rodacy!

Zbliża się ważna dla miasta naszego chwila. W dniu 18 grudnia obywatele jego mają wybrać nową Radę Miejską a wynik wyborów zadecyduje na szereg lat o kierunku życia kulturalnego i gospodarczego w Krakowie. Od tego jaką będzie nowa Rada Miejska zależeć będzie przyszłość miasta i dobro jego mieszkańców.

Każdy z nas świadom jest niebezpieczeństw, które zagrażają prastarej stolicy naszej. Bogaty w skarby odziedziczone po przeszłości, bogaty dzisiaj jeszcze duchową twórczością zasobny w znakomitych uczonych, pisarzy, artystów, uboższy jest Kraków pod względem dóbr materialnych. Ubogim jest w szczególności Kraków polski, gdyż 2-3 własności nieruchomych, przeważna część handlu i przemysłu, rękodzieła i wolnych zawodów jest w obcych rękach i ten obcy stan posiadania wciąż jeszcze czyni postępy. Żywioł obcy nam narodowością, religią, kulturą w związku z międzynarodowym obozem politycznym, grozi opanowaniem reprezentacji miasta.

Dopuścić do tego nie wolno. Reprezentacja Krakowa musi być godną Jego wielkiej przeszłości i tych zadań, które nam przez Opatrzność i historię zostały wytknięte. Jeden z najcenniejszych klejnotów Narodu polskiego, Kraków do niego może tylko należeć. Od blisko tysiąca lat był ogniskiem wiary katolickiej i musi nim pozostać. Od blisko 6 wieków był wspaniałym centrum nauki, sztuki i kultury polskiej i żadnemu miastu w tym względzie nie może dać się wyprzedzić. Zepchnięty z dawnej roli politycznej stolicy bywał w latach niewoli duchową stolicą Polski. Jedną z duchowych jej stolic musi pozostać. Strażnik świętych pamiątek narodowych, musi być zarazem strażnikiem narodowego ducha. Tej misji Krakowa służyć musi przyszła Rada Miejska.

Musi ona podjąć walkę o przywrócenie mu pełni praw samorządowych, oraz warunki materialne tego samorządu przez zwiększenie uprawnień miasta w dziedzinie finansowej, musi dążyć do przywrócenia miastu charakteru polskiego, stwarzając warunki rozwoju silnego mieszczaństwa polskiego przez poparcie polskiego rękodzieła przemysłu i i handlu. Musi znaleźć środki na kredyty bezprocentowe na poparcie drobnego kupca i rzemieślnika Polaka w ciężkiej jego walce konkurencyjnej z przewagą materialną i organizacyjną i solidarnością obcego nam elementu żydowskiego. Musi uzyskać kredyty na pilne roboty inwestycyjne zwłaszcza na zaniedbanych dotąd przedmieściach, a przez to zwiększyć ilość zatrudnienia i dać bezrobotnym zamiast skąpej dorywczej jałmużny pracę za godziwą zapłatą. Musi zatroszczyć się o zdrowie publiczne i opłakany stan szpitalnictwa. Musi podjąć budowę nowych szkół zaniedbaną od 25 lat, musi rozwinąć opiekę nad dziećmi, młodzieżą, macierzyństwem. Musi nieść ulgę nędzy i niedoli ludzkiej, współdziałając w akcji charytatywnej na wielką skalę, takiej, jaką była akcja naszego Dostojnego Arcypasterza w czasach wojennej i powojennej niedoli.

Takie ciężkie zadania staną przed nową Radą Miasta. Ażeby im sprostać, musi składać się z wybitnych rzeczoznawców w różnych dziedzinach, ludzi wypróbowanych w pracy społecznej, znających potrzeby różnych sfer ludności miasta i jej niedolę. Nade wszystko jednak musi to być zespół ludzi o wielkiej wartości moralnej, przejętych ideą chrześcijańską i narodową.

Taką mamy wybrać Radę Miejską, ażeby wielkiego dzieła odrodzenia się Krakowa w duchu polskim i chrześcijańskim dokonać w Imię Boże.

Do walki o taką Radę Miejską idzie Polski Blok Katolicki. Poczęty jest w duchu chrześcijańskim, w duchu pojednania i zgody domowej. Dla wszystkich ludzi dobrej woli pozostaje otwartym.

Wszystkich wzywamy by łączyli się z nami i przyczynili się do zwycięstwa dobrej sprawy. Zarząd Miasta Krakowa musi być katolickim i polskim z ducha.

PREZYDIUM
Polskiego Bloku Katolickiego:

PREZES: Rektor prof. inż. Bielski Zygmunt.

WICEPREZESI: sen .inż. Aleksander Adelman, — dziekan dr Emil Godlewski, — gen. dyw. Władysław Jung, — rektor Stanisław Kutrzeba, — b. min. pełn. Zygmunt Lasocki, — Róża Łubieńska, — dr Józef Skąpski.

SEKRETARZE: dyr. dr Karol Piotrowicz, — red. mgr Konstanty Turowski, — Adam Pawłowski.

SKARBNIK: dr Michał Świgost.

CZŁONKOWIE KOMITETU ZE SFER NAUKOWYCH: ks. prof. dr Józef Archutowski, — doc. dr Henryk Barycz, — dr Franciszek Bielak, prof. inż. Zygmunt Bielski, — prof. dr Jan Dąbrowski, — doc. dr J. Fudakowski, — prof. Wilman-Grabowska, — doc. dr Marian Heitzman, doc. gen. dr Marian Kukiel, — prof. dr Kazimierz Majewski, — ks. prof. dr Marian Michalski, — prof. dr Ludwik Piotrowicz, — prof. dr Adam Różański, — ks. prof. dr Jan Salamucha, prof. inż. Izydor Stella-Sawicki, — prof. dr Ignacy Smoleński, — prof. dr Stanisław Smereczyński, — prof. dr Adam Vetulani, — ks. prof. dr Władysław Wicher, — dziekan wydz. prawa U. J. dr Wład. Walter.

PRASA I LITERATURA: red. Eugeniusz Bielenin, — red. ppłk. Marian Dienstl-Dąbrowa,

ks. red. Władysław Długosz, — Maria Drohojowska, — Janina Jezierska, — Kazimierz Kalinowski, — Władysław Lisiewicz, — red. mgr Konstanty Turowski, — red. dr Józef Warchałowski.

DZIAŁACZE SPOŁECZNI: radca Janusz Dymok, — Helena Dziewońska, — Irma Fertnerówna, — Zuzanna Fischerowa, — inż. Władysław Friedlein, — Maria Kaczyńska, — Antonina Kunce, — dr Stanisław Kijak, — mgr Włodzimierz Komusiński, — inż. Aleksander Kubiczek, — Maria Kurkowa, — Anna Madeyska, — ks. dr Ferdynand Machay, — ks. kan. Władysław Ryba, — Maria Starowieyska, — Helena Szafrańska, — dr Stanisław Szczotka, — Franciszek Stankiewicz, — dr Michał Świgost, — P. Włodkowa, — Ignacy Włodek, — mgr Michał Wojas, — Stanisław Wiśniewski, — Małgorzata Zarębina, — dyr. Józef Zachara, — dyr. Jakub Zachemski.

DZIAŁACZE OŚWIATOWI: Helena d'Abancourt de Franquebille, — dyr. Franciszek Cieślik, dyr. Kazimierz Heitzman, — b. lektor U. J. Wiesław Jezierski, — emer. prof. Jadwiga Mayówna, — emer. wizyt. Władysław Michalski, — emer. dyr. Józefa Swoboda, — emer. naucz. Jadwiga Wandasiewicz.

PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH I WOLNYCH ZAWODÓW: senator inżynier Aleksander Adelman, — dr Władysław Anczyc, — adw. dr Karol Bocheński, — Maria Dworzakowa, — Stefan Funek, — adw. dr Stanisław Grodziski, — inż. Marian Heitzman, — Leon Illukiewicz, — dr Stanisław Kaczyński, — Franciszek Korona, — mgr Władysław Kubisz, — adw. dr Bronisław Kuśnierz, — Stanisław Łaptaś, — b. min. pełn. dr Zygmunt Lasocki, — inż. Zygmunt Nowicki, — adw. dr Józef Skąpski, — adw. mgr Stanisław Truszkowski, — Włodzimierz Wołoszyński, — adw. dr Zygmunt Wusatowski, — inż. Jan Zarzycki, — dr Karol Zakrzyński, — Antoni Zydroń.

Ullman Adam.

B. KOMBATANCI: płk. Włodzimierz Bukowski, chor. Piotr Hoffman, — gen. dyw. Władysław Jung, — por. Henryk Kurek, — mjr. Jan Machlowski, — kpt. Alfred Marski, — mjr. Paweł Ortyński, — Adolf Paleta, — płk. Adam Pawłowski, — płk. dr Wojciech Pietras, — kpt. Antoni Stawarz.

PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA PRACY: Wojciech Bajorek, — Biernacka Gerharda, — Biernacki Paweł, — Bularz Jan, — Czuj Paweł, Fiut August, — Karol Gesing, — Godula Piotr, Glanowski Władysław, — Karkowski Stefan, — Kocajdzicz Franciszka, — Kowalik Józef, — Łabuzek Zygmunt, — Miklasiński Józef, — Moskałówna Zofia, — Nestorowicz Franciszek, — Ochabowicz Bronisław, — Omiecki Bronisław, — Omiecki Edmund, — Pacułt Kazimierz, — Pałka Stanisław, — Pitala Franciszek, — Salwiński Jakub, — Sokołowski Władysław, — Szlachta Franciszek.

Stronnictwo Pracy wobec wyborów do Rady m. Krakowa

PREZYDIUM

Zarządu Woj. Stronnictwa Pracy kumunikuje:

Zważywszy, że nadchodzące wybory do Rady Miejskiej są walką o polski i chrześcijański skład reprezentacji naszej starej stolicy i że zachodzi poważne niebezpieczeństwo, by dominującego wpływu nie uzyskał w niej żywioł obcy, Stronnictwo Pracy od pierwszej chwili stanęło na stanowisku, że wszystkie żywioły chrześcijańskie i narodowe winny w walce tej razem iść do zwycięstwa. W kierunku połączenia niezależnych odłamów polskiej opinii narodowej i jej konsolidacji Stronnictwo nasze od dawna podejmowało wysiłki. Na wieść o inicjatywie naszego Dostojnego Arcypasterza, zmierzającej do zjednoczenia wszystkich elementów katolickich i patriotycznych,

Stronnictwo Pracy bez wahania uznało całą powagę tej inicjatywy i obstawało przy roli Ks. Metropolity jako jej inicjatora i Najwyższego Arbitra.

Składając na ołtarzu wyższego interesu narodowego wszelki interes polityczny, stwierdzając zarazem, że udział Polaków różnych politycznych przekonań we wspólnej akcji wyborczej do Rady Miasta Krakowa nie może być rozumiany jako polityczny kompromis, oświadczamy, że w akcji tej jako Stronnictwo udziału nie bierzemy. Wszystkich zaś członków Stronnictwa i jego przyjaciół wzywamy do czynnego i ofiarnego poparcia w akcji powstałego na gruncie inicjatywy Ks. Metropolity Polskiego Bloku Katolickiego.

Kraków, dnia 14 listopada 1938 r.

Podpisy:

Prezes	Wice-prez.	Sekretarz
Dr Kuśnierz	Pawłowski	Marski

Polski Blok Katolicki

Czy Grybów odsłoni swój piękny kościół na sześćsetletnią rocznicę założenia miasta

Wracając w Dzień Zaduszny z uroczego zakątka Podkarpacia z Łososiny Górnej, gdzie zwiedziłem piękne urządzenia i zakłady tamtejszej szkoły rolniczej, a więc internat uczniów, sale wykładowe i gabinety, oborę, chlewnię, mleczarnię, serowarnię, tkalnie i t. p. — wstąpiłem do Grybowa, aby pokazać mej małżonce to piękne miasto, którego jeszcze nie widziała. Pod przewodnictwem córki mego przyjaciela, uczenicy tutejszego gimnazjum prywatnego, podziwialiśmy piękne położenie tego historycznego miasta. Od części nizinnej szliśmy przez most nad rzeką Białą, skąd roztacza się piękny widok na wzgórze po drugiej stronie doliny leżące, na którym to wzgórzu znajduje się rynek, a u którego wejścia stoją dwa kompleksy budowli, sterczące nad stromym brzegiem rzeki, t. j. z jednej strony blok wspaniałego, olbrzymiego nowego kościoła, a z drugiej strony grupa domów dawnego dworu grybowskiego. Z mostu widać też równolegle doń biegnący kamienny most kolejowy, wiadukt, piękne dzieło architektury nowszej.

Przechodzimy przez most i odrazu znajdujemy się u stóp wysoko wznoszącej się szkarpy, na którym stoi kościół. Mamy tu do wyboru trzy drogi, jedna prowadzi na prawo w dolinę rzeki, gdzie znajduje się pamiątkowy stary kościół modrzewiowy i piękne probostwo, na lewo zaś prowadzi szosa do rynku, a wprost w górę schodami kamiennymi prowadzi droga do absydy kościoła. Wybraliśmy drogę ku rynkowi, aby wejść do kościoła od frontu i zobaczyć fasadę kościoła.

Jakiegoż rozczarowania doznaliśmy, gdy zauważyliśmy, że jedna połowa fasady frontowej kościoła jest w ogóle zasłonięta budynkami, tylko wąską uliczką oddzielonymi od kościoła, a druga połowa, do której prowadzi wąska uliczka od rynku, była wprost zatarasowana stojącym dużym autem pogrzebowym, do którego właśnie miano wynieść trumnę z kościoła.

Jestto zatem rażąca dysproporcja pomiędzy monumentalnością tej świątyni a głównym do niej dostępem. Może to miejscowych parafian nie razi, ale z pewnością dziwnie uderza każdego przybysza. — Bardzoby „było do twarzy" tej świątyni, aby kilka domów, zasłaniających front budynku usunąć i takby z pewnością zrobił jakiś polski Mussolini. A już ze względów komunikacyjnych należałoby rozszerzyć dostęp do kościoła przez zburzenie przynajmniej tego najbliżej fasady znajdującego się budynku szkolnego — na sześćsetlecie założenia miasta, które przypada w r. 1940. Byłaby to ofiara godna tak ważnej sprawy i wyszłaby na dobre i kościołowi, a może i szkole!

Dobrosław.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 15 LISTOPADA. Św. Alberta, Biskupa i Doktora. Św. Albert urodził się w r. 1193, wstąpił do zakonu Dominikanów, od r. 1259 był biskupem w Regensburgu, w r. 1262 wrócił do klasztoru w Kolonii i tu umarł w 87 roku życia. W r. 1931 został ogłoszony doktorem Kościoła.

Wschód słońca o godz. 6.55, zachód o godz. 15.45. Długość dnia 8 godzin 50 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. PROF. RUBCZYŃSKIEGO. Staraniem Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie, odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 19, w auli U. J. Uroczysta Akademia ku czci ś. p. dra Witolda Rubczyńskiego, profesora U. J. i zasłużonego prezesa Towarzystwa Filozoficznego. — Przemówienia wygłoszą: prof. dr Zygmunt Zawirski: „Prof. Rubczyński jako człowiek i filozof", Ks. Rektor dr Konstanty Michalski: „Prof. Rubczyński jako historyk filozofii", prof. dr Tadeusz Garbowski: „Filozofia poznania i metafizyka prof. Rubczyńskiego", doc. dr Stefan Harassek: „Etyka i estetyka prof. Rubczyńskiego", doc. dr Marian Heitzman: „Prof. Rubczyński jako pedagog i wychowawca". Goście mile widziani.

NOWY ZARZĄD STOW. KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM. Dnia 8 b. m. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Krak. Polsk. Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, na którym wybrano przewodniczącą p. Janinę Feldmanową oraz Zarząd, w skład którego weszły panie: J. Berggruen, J. Bobrowska, H. Chrzanowska, A. Geislerówna, A. Myronowa, K. Pieradzka, Z. Radwańska, St. Reimowa, F. Stanochowa.

STRAJK OKUPACYJNY W FABRYCE BOHDANOWICZA. Od kilku dni trwa strajk okupacyjny w fabryce opakowań blaszanych Bohdanowicza przy ul. Poznańskiej. Strajkującymi są same kobiety. Powodem strajku jest wydalenie z pracy delegata robotniczego.

OKRADZENIE BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW. Do lokalu Bratniej Pomocy Medyków zakradli się złodzieje, rozpruli kasę i skradli 810 zł.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA UDERZENIE KOMORNIKA. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na sześć miesięcy więzienia Piotra Salwińskiego za uderzenie w twarz komornika w czasie pełnienia czynności urzędowych.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ. Stanisław Ryś został zatrzymany za kradzież jesionki na dworcu osobowym, na szkodę Władysława Śliwy.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stanisław Boroń l. 75; śp. inż. Tadeusz Kucharski l. 34; śp. z Wennerów Matylda Bergman l. 46; śp. ze Schmidtów Karolina Skotnicka l. 72.

Komunikaty

KATOLICKIE STOW. MĘŻÓW ODDZIAŁ PRZY PARAFII N. M. P. w Krakowie, zaprasza P. T. parafian mężczyzn na zebranie, które odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 19 w sali parafialnej, Plac Mariacki L. 5, II. piętro.

ODCZYT O WITRAŻACH. W wielkiej sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, odbędzie się w środę 16 b. m. ilustrowany obrazami świetlnymi odczyt p. t. „Witraże dawniej — dziś — jutro", który wygłoszą Aleksander Hrebeniuk i Adam Żeleński. Początek o godz. 19.30. — Wstęp gr 50, studencki gr 30.

ODCZYTY Z HISTORII WOJSKA POLSKIEGO. Polski Biały Krzyż urządza cykl odczytów pod ogólnym tytułem „Dzieje Wojska Polskiego" w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim w każdą środę między 16. XI. a 15. XII. br. Odczyty wygłoszą prof. dr Jan Dąbrowski, gen. dr M. Kukiel, mjr. Ant. Hniłko, mjr. O. Laskowski i dr W. Lipiński. Cały dochód przeznaczony na cele Polskiego Białego Krzyża Wstęp 30 groszy, dla młodzieży szkolnej 20 groszy.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 15. XI. „Korsarz".
Środa 16. XI. „Balladyna".
Czwartek 17. XI. „Ormianin z Bejruthu".

——x——

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Granica".
APOLLO: „Florian" (według powieści M. Rodziewiczówny).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 12 listopada 1938 r.: „Książę i żebrak".
L. O. P. P.: „Miłość i łzy kobiety".
PROMIEŃ: „Robin Hood", w/g pow. W. Scotta.
SCALA: „Modelka" (Joan Crawford).
STELLA: „Skłamałam" (J. Smosarska).
ŚWIT: „Królewna Śnieżka". Realizacji Walta Disney'a.
SZTUKA: „Ostrożnie profesorze".
UCIECHA: „Więzienie bez krat".
WANDA: „Paweł i Gaweł". W rolach głównych: Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna.

——∾——

JEDYNY KONCERT IMRE UNGARA, znakomitego pianisty-wirtuoza odbędzie się we środę 16 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT. Stowarzyszenie Młodych Muzyków, ul. Sławkowska 12, urządza w dniu 15 b. m. koncert w wykonaniu: pp. Maria Fehérpataky (śpiew), Witold Kałka (skrzypce), Alfred Müller (akompaniament). Początek o godz. 20. Wstęp wolny.

——:oOo:——

Inauguracyjny wykład z cyklu „Kościół na tle dziejów"

We środę 16 b. m. o godz. 6 wieczorem ks. dr Szczepan Szydelski, prof. U. J. K., wygłosi w sali niebieskiej Domu Katolickiego inauguracyjny wykład pt. „Chrześcijaństwo i świat starożytny".

Senatorowie woj. krakowskiego należą do OZN

Wybrany w ubiegłą niedzielę senatorem Kazimierz Duch, jak donosi „Czas" — wstąpił do O. Z. N., wobec tego wszyscy czterej senatorowie z województwa krakowskiego należą do O. Z. N.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z wyborów senackich w Krakowie podajemy, że zastępcami senatorów zostali wybrani prof. B. Pochmarski, dyr. Rutkowski, dr Bogdanowski i inż. Groblewski.

POCIĄG POPULARNY DO LWOWA.

Jedziemy na dzień 20—21 listopada b. r. pociągiem popularnym z Krakowa i Tarnowa do Lwowa na uroczystość obchodu 20-lecia obrony Lwowa. — Odjazd z Krakowa dnia 19 b. m. o godzinie 22.45, z Tarnowa dnia 20 b. m. o godz. 0.20, przyjazd do Lwowa dnia 20 b. m. o godz. 5.50. — Odjazd ze Lwowa dnia 21 bm. o godz. 16 przyjazd do Krakowa o godz. 23.20. — Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: z Krakowa 13.70 zł, z Tarnowa 11.50 zł. W programie: Udział w uroczystościach obchodu 20-lecia obrony Lwowa, oraz zwiedzanie miasta.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) w Krakowie P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac Kolejowy, T-wo "Wagons-Lits-Cook" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym, zaś w Tarnowie P. B. S. „Orbis" i kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 18. XI. b. r. godz. 18.

——oOo——

Budowa kościoła w Borku Fałęckim

Katolicki Borek Fałęcki odczuwając dotkliwie brak większego kościoła, dzięki staraniom księdza proboszcza Zagrodzkiego, rozpoczął budowę pięknego kościoła. Szkielet murowany już stoi, obecnie wre praca przy budowie wieżyc. Należy podkreślić wydatną pomoc przy budowie kościoła firmy „Solvay", która nie szczędzi materiału i pieniędzy, jak również na uwagę zasługuje piękny gest urzędników tej firmy, którzy co miesiąc opodatkowują się pewną kwotą pieniężną na rzecz budowy kościoła. Także robotnicy jednorazowo złożyli datek na ten cel. Oby Nowy Rok 1939 powitany został już w nowym Domie Bożym!

——oOo——

Czerwony terror na ulicach Krakowa

W dniu wczorajszym socjaliści obchodzili w Krakowie swoje własne „święto niepodległości". Dziś napływają do naszej Redakcji echa tego „święta" w formie skarg i zażaleń od licznych naszych czytelników. Oto jeden z Czytelników pisze nam, iż został na ulicy napadnięty przez jakichś udekorowanych na czerwono osobników i dotkliwie pobity za to, iż nie zdjął kapelusza przed „czerwonymi sztandarami". Za podobne „przestępstwa" zostało pobitych wiele osób. Znany nam jest wypadek, iż pobity został pułkownik W. P. w stanie spoczynku kawaler Virtuti Militari. Najlepiej ilustruje stan bezpieczeństwa na ulicach Krakowa list, nadesłany nam przez dobrze znanego nam Czytelnika, człowieka starszego, godnego szacunku. Czytelnik ów pisze nam:

„po wyjściu z kościoła OO. Franciszkanów, zatrzymany zostałem wraz z bratem przed bramą kościoła z powodu przemarszu partii socjalistycznej ze sztandarami. Stojąc pod bramą kościoła zostaliśmy zaatakowani przez towarzysza z czerwoną opaską na ramieniu. Ponieważ żądaniu zdjęcia kapeluszy odmówiliśmy (nie są to przecież sztandary poświęcane, ani państwowe) „towarzysz" ów usiłował zrzucić mi kapelusz przemocą. Zostałem uderzony pięścią w prawe oko, tak, że spadł mi cwikier. Na pomoc towarzyszowi pospieszyło kilku innych wyrostków. Broniłem się laską, którą mi jednak wyrwano, no i ukradziono (jak to zwyczajnie bywa z tego rodzaju „bohaterami"). Również mego brata, który pospieszył mi z pomocą, napadnięto i pobito"...

Nasz Czytelnik, donosząc nam o tym fakcie, w słowach pełnych goryczy wskazuje na fakt, iż w pobliżu nie było zupełnie posterunkowych.

Podzielamy w zupełności stanowisko naszego Czytelnika. Nie rozumiemy, dlaczego w niedzielę policja znikła z ulic. Specjalnie oburzającym jest fakt, iż przechodniom kazano, pod groźbą pobicia, odkrywać głowy przed sztandarami bundowskimi (żydowskimi). Żydom w Polsce powodzi się, jak nigdzie indziej na świecie. Ale żydzi nie umieją tego faktu ocenić. Swoim zwyczajem prowokują. Rozzuchwaleni bezczynnością policji napadali na spokojnych przechodniów, wszczynając bójki i awantury, aby ich zmusić do odkrywania głów przed żydowskimi emblematami.

Proces o nadużycia

W listopadzie roku 1936 tancerka Janina Zduniak zawiadomiła Komisariat Rządu w Warszawie o nadużyciach, popełnionych w Zawodowym Związku Tancerek i Tancerzy w Krakowie, wskazując jako głównych sprawców prezesa tegoż Związku — **Adolfa Neuberta**, występującego pod pseudonimem Fred Larsen, oraz agentów **Wilhelma Miklera, Izaka Türkescha, Franciszka Grodzyńskiego i Borysa Chajmowicza.**

W poniedziałek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa karna. **Neubertowi** akt oskarżenia zarzuca **przywłaszczenie 3350 zł** i podrobienie protokółów posiedzeń. **Mikler, Türkesch, Grodzyński i Chajmowicz** oskarżeni są **o przywłaszczenie różnych kwot.**

Proces potrwa kilka dni.

——:oOo:——

Trup na brzegu Wisły

Robotnicy, zdążający w poniedziałek rano do pracy, zauważyli na brzegu Wisły obok III mostu zwłoki mężczyzny. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska. Stwierdzono, że zmarły ma uszy i dolną wargę odgryzione, prawdopodobnie przez szczury. Obok zmarłego znaleziono flaszkę z denaturatu. Ustalono, że zmarły był włóczęgą, „mieszkał" w norze w bulwarze i nazywa się Stanisław Sikora. Prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia przyczyny zgonu Sikory.

Sygnatura: Km. 819/38.
E. 232/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Józef Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie sala Nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kazimierza Markiewicza w Muszynie, nieruchomość lwh. 1061 gm. kat. Muszyna parcele lk. 199, 130 i 131 o ogólnej pow. 784 m. kw. Budynek drewniany na podmurowaniu parterowy kryty gontem, mieści w sobie sień i 2 ubikacje. Za budynkiem chlewek i drewutnia, stodoła i drewniana szopa kryta papą, obok wychodek z desek. Nieruchomość położona przy ul. Piłsudskiego nr. 86 w Muszynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.147.—, cena zaś wywołania wynosi zł 3.860 gr 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 514 gr 70 i zezwolenie Woj. Krakowskiego na nabycie tej nieruchości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawienie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Muszynie, ul. Pierackiego, sala Nr. 5.

Dnia 2 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Leon Józef Faleński.

Sygn. Km. 750/38 i inne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Dzielski Mieczysław, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała L. 17, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 28. XI. 1938 r. o godz. 10 rano w Bochni, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Cecylii Orschützer w Bochni, w sklepie przy ul. Kraszewskiego, składających się z większej ilości cykorii, mydła, mąki, cukru, herbaty, kawy, marmolady, pasty i innych artykułów spożywczych; w mieszkaniu: meble pokojowe, jako to: szafy, stoliki, kredens kuchenny, obrazy, psycha z lustrem, urządzenie domowe i t. p. ruchomości. Wymienione ruchom. zostaną oszacowane przez biegłego sądowego w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Niepewny los przywódcy ostatniego powstania w Meksyku

Mexico, 14. XI. (PAT). Wiadomości, dotyczące miejsca pobytu zbuntowanego generała Saturnino Cedillo, byłego dowódcy korpusu w San Luis de Potosi, **są stale niepewne i sprzeczne.** Według jednych wersyj, miał on niedawno w towarzystwie swych dwóch sióstr przekroczyć granicę Stanów Zjednoczonych koło Reynosa w stanie Tamaulipas. Generał Lucas Gonzales, obecny dowódca korpusu w San Luis, zaprzecza tej wiadomości, twierdząc, **że Cedillo ciężko chory wciąż ukrywa się w górach stanu San Luis.** W każdym razie, Cedillo nie prowadzi obecnie żadnej poważniejszej akcji przeciwko rządowi.

Samobójstwo bezrobotnego

W Krakowie, 13. XI. w ustępie domu przy ul. Meiselsa 11 znaleziono o g. 14 wiszącego na sznurze 64-letniego Jana Juszczyka, bezrobotnego, zamieszkałego przy ul. Piekarskiej 14. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

ALLAN VAUGHAN ELSTON. 7

DZWONEK NA PALMIE

Przekład z francuskiego Z. S

— A teraz, jak opuszczę wyspę?

— Wszystko obmyśliłem — odpowiedział Honer.

Poprzednio już Honer wytłumaczył listownie Coxonowi, że Kennedy, choć ślepy, mógłby się okazać bardzo niewygodny, gdyby odkrył spisek, którego stał się celem i ofiarą. Opowiedział mu, jak to Ryszard jednym uderzeniem pięści obezwładnił go całkiem.

— A ta jego metyską gotowa cię zabić nożem do ścinania kopru.

Coxon kiwał głową na te przypomnienia.

— Jakiż jest ten genialny pomysł, mój kochany Adolfie?

— Wychodzisz stąd przed świtem. Mały pieszy spacer, mniej więcej sześciu mil, a dalej droga wolna.

— Sześciomilowy spacer? A w jakim kierunku?

— Przez wyspę do starej, zapuszczonej plantacji na północy. Łódź rybacka gotowa, zaufany tubylec obeznany z morzem... będziesz mógł łatwo dostać się na wyspę Rader. I sztuka gotowa.

Coxon się skrzywił. Taka długa przechadzka dżunglą nie mogła mu się podobać.

— A jeśli zabłądzę — zauważył.

— Nie ma obawy — zapewnił go Honer. — A zresztą ja cię poprowadzę.

Ledwie się zaznaczyły pierwsze brzaski świtu, obaj mężczyźni puścili się w drogę. Honer miał w kieszeni czek bez żadnej wartości, Coxon cudowną perłę. W lekarskiej walizce kilka sandwiczów i butelkę ginu.

Honer, jako przewodnik, szedł przodem i żywił jedną tylko troskę, czy Coxon nie zauważy znaczącego wydęcia jego kieszeni, przeznaczonej na rewolwer? To, że jego przyjaciel mógłby strzelić z tyłu, nie przyszło mu nawet na myśl. A zresztą, czyż tamten nie był w posiadaniu perły?

Prawie całą godzinę słyszeli głos dzwonka na palmie, a potem krystaliczny dźwięk zaczął powoli zanikać.

Gąszcz dżungli stawał się coraz bujniejszy, liany wdzierały się na wąskie szlaki, zaciemniając je na znaczne odległości; obaj mężczyźni musieli obchodzić bagna oraz bronić się jako tako od chmary komarów, grożących im uduszeniem.

— Powiedziałeś sześć mil? — mruknął Coxon. Zdaje mi się, żeśmy już więcej przeszli.

— Ba, nasze nogi zrobiły co najwyżej dwie mile; posłuchaj, słychać jeszcze ten nieznośny dzwonek.

I rzeczywiście, wiatr wschodni przynosił dźwięk słaby, lecz niezaprzeczony.

— Tutaj nie można się zgubić, choćby kto próbował — zaśmiał się Honer. Wystarczyłoby iść za głosem dzwonka, by się dostać wprost pod drzwi mego sklepu.

Ale niezadługo dźwięk zamilkł, natomiast dał się słyszeć szum fal, uderzających o północne wybrzeże. Samotna plaża i ruiny opuszczonej plantacji ukazały się nagle. Żadnego znaku życia prócz kilku pelikanów, stojących rzędem na piasku małej zatoki.

— I cóż? — zapytał Coxon. — Gdzież jest twoja łódź i twój przewodnik?

— Zjawią się o zachodzie słońca, Dawe. Nie troszcz się o to. Usiądźmy tu tymczasem.

Weszli do wnętrza na poły rozwalonej chaty, usunęli pajęczyny i ustawili stół zaimprowizowany.

Coxon wyjął gin z walizki, Honer odkrył dwa nadtłuczone kieliszki i wypełnił je po brzegi.

Po wypiciu Honer wyszedł na dwór pod pozorem zobaczenia, czy łódź nie przypływa. Wiedział dobrze, iż żadna łódź się nie zjawi, gdyż ta cała historia była tylko wymysłem, żeby Coxona sprowadzić na owo pustkowie. Będąc pod gołym niebem, Honer wyjął z kieszeni rewolwer i wsunął go za koszulę. W ten sposób uda mu się łatwiej i szybciej sięgnąć po niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.